



# ZAKOŃCZENIE WIZYTY WU XUEQIANA W POLSCE

13 bm. zakończyła się wizyta oficjalna w Polsce członka Biura Politycznego KC KPCh, członka Rady Państwowej, ministra spraw zagranicznych CHRL Wu Xueqiana. Na warszawskim lotnisku chińskiego gościa, którego następnym etapem podróży jest Sofia, pożegnał członek Biura Politycznego KC PZPR minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski. Na zakończenie wizyty ogłoszono wspólny komunikat prasowy.

# Kardynał J. Giemp przyjął J. Ozdowskiego

13 bm. prymas Polski, ks. kardynał Józef Giemp przyjął wice-marszałka Sejmu, prof. Jerzego Ozdowskiego. Przedmiotem rozmowy były wysiłki Kościoła w związku z trzecią pielgrzymką Ojca Św. Jana Pawła II do ojczyzny oraz przygotowania do Kongresu Eucharystycznego.

Wydanie 15 marca 1987 roku  
 Rok XLIII 62 (1987)  
 PL ISSN 0208-7797 Nr indeksu 38004

# DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

CENA 15 ZŁ

# Łódzkim metrem w lata dwutysięczne

Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że Łódź w lata dwutysięczne „wiedzie” pierwsza linia własnego metra. Według założeń przedprojektowych iwie linie szybkiej komunikacji miejskiej będą miały 55-58 km długości. Pierwsza z osiedla „Teofilów” (ul. Aleksandrowska), „Wielkopolka” (ul. Lutomska) przez Rynek Bałucki, centrum miasta, Rajon Politechniki Łódzkiej do biał-

# Odezwą KC KPZR do narodu radzieckiego

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa jest najważniejszym wydarzeniem XX wieku, które zwiastowało początek nowej ery w życiu ludzkości. Jest ona przedmiotem najwyższej dumy narodowej ludzi radzieckich — czytamy w odezwie KC KPZR do narodu radzieckiego, opublikowanej w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą Wielkiego Października. Tekst odezwy a także uchwały KC KPZR o przygotowaniach do obchodów 70 rocznicy rewolucji przekazała w piątek agencja TASS. Odezwą przypomina, że Związek Radziecki jest pierwszym krajem, w którym socjalizm został zrealizowany w praktyce. Dzięki niemu Związek Radziecki został wybauwany od bied i nieszczęść, które po dziś dzień zatrzuwają życie narodów w wielu krajach. W ZSRR nie ma wyzysku, bezrobocia, ucisku narodowościowego, nie ma nędzy i analfabetyzmu. Po to wła-

# Jak usprawnić obsługę ludności? ZAUFAŃIE DO OBYWATELA INICJATYWA I EFEKTYWNOŚĆ

Trzy zasady: zaufanie do obywatela, inicjatywa i efektywność — powinny przyświecać przeglądowi struktur organizacyjnych obsługi ludności — stwierdził 13 bm. na posiedzeniu zespołu komisji partyjno-rządowej, zajmującego się tą problematyką. Zespół, któremu przewodniczył prezes ZUS, IRENEUSZ SEKULA, zebrał się, by przedyskutować generalną koncepcję działania w tych sprawach — o ogromnej przecież wadze społecznej i wielkim znaczeniu ekonomicznym. Zasada zaufania zakłada, że obywatel jest uczciwy i rzetelny a dopiero gdy zawiedzie zaufanie powinien pod-

legać odpowiedzialność. Przyjęcie tej zasady oznaczałoby gruntowne przekształcenie systemu prawnego, usunięcie drobniagowych i zbędnych, nieskutecznych przepisów, z pomocą których usiłuje się regulować stosunki obywateli — administracja, klient — placówka obsługi. Stąd wynika potrzeba walki z tzw. prawem powielaczowym które — jak podkreślono — reguluje obecnie 90 proc. „obrotu” swobod obywatelskich. Żyjemy w systemie „przeregulowanym” — mówiono. Jakości prac legislacyjnych należy zatem upatrywać nie w tworzeniu nowego prawa, lecz w uchylaniu przepisów. Wprowadzenie zasady zaufania oznaczałoby również radykalną zmianę praktyki w której np. załatwienie sprawy przez telefon jest obecnie niemożliwe.

# Posiedzenie szefów dyplomacji Układu Warszawskiego

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, w końcu marca 1987 roku w Moskwie odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw siron Układu Warszawskiego. (PAP)

# MINISTER ZDROWIA POWOŁAŁ RADĘ DO SPRAW AIDS

Minister zdrowia i opieki społecznej powołał w miejsce dotychczas działającego zespołu radę ds. AIDS. Wynika to z oceny aktualnej sytuacji epidemiologicznej AIDS w świecie, w tym również w Europie. Przewodniczącym rady został prof. Jerzy Bończak, wiceminister zdrowia i opieki społecznej. W skład rady weszli wybitni przedstawiciele nauk medycznych. Rada prowadzić będzie działalność w następujących komisjach: diagnostyczno-badawczej, epidemiologicznej, klinicznej, profilaktyczno-społecznej, wydawniczej i kontaktów międzynarodowych. Zarządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej rozszerza możliwości i tworzy podstawy prawne działalności w dziedzinie profilaktyki, badań naukowych i leczenia AIDS. Podkreśla się, że nie nastąpiła istotna zmiana w sytuacji epidemiologicznej AIDS w naszym kraju, a powołanie rady ma na celu koordynację prowadzonej już od kilku lat wielokierunkowej działalności w tym zakresie. Wreszcie — zasada efektywności oznacza po prostu, że działalność w dziedzinie obsługi ludności powinna się opierać zarówno na zakładowym, jak i pracownikom



USA. Ponad 100 członków Ku-Klux-Klanu zorganizowało demonstrację pod osłoną poljeji. CAF — Reuter

**PROROK... PRAWIE CO ROK**  
Biuro Prasowe Pałacu Książęcego w Monako poinformowało w poniedziałek, że 38-letnia księżniczka Karolina spodziewa się w końcu lata br. trzeciego potomka z włoskim finansistą Stefano Casiraghim. Szlachetnie urodzona księżniczka i jej małżonek „z ludu” mają już dwojkę dzieci, urodzonego 3 czerwca 1984 r. syna trojga imion Andrea Albert Pierre oraz urodzonego 3 sierpnia 1986 r. córkę również trojga imion Charlotte Marie Emeline.

**KOSZTOWNA KOSZULKA JEANA TIGANY**  
Koszulka z nr 14 Jeana Tigany już kosztuje francuską federację piłkarską 5 tys. franków szwajcarskich. Tigana grał podczas piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku właśnie z numerem 14 i tak polubił „14” że zamierzał grać z takim numerem w meczu eliminacyjnym ME z drużyną NRD. Sędzia zwrócił Tiganie uwagę, że piłkarze składają podstawowego powinni mieć na koszulkach numery od 1 do 11, i polecił, by zawodnik zmienił koszulkę. Tigana miał inne zdanie na ten temat a w efekcie UEFA ukarała francuską federację grzywną.

**ŚLONIE Z APARATAMI RADIOWYMI**  
Dobre wyniki eksperymentu z tygrysmi bengalskimi sprawiły, że zoologzy Indjsey postanowili wykorzystać aparaty radiowa zainstalowane na szyi niektórych słoni do badania ich zwyczajów i trasy wędrówek tych grubokońskich czworonogów, nadajnik umieszczono w specjalnych naszyjnikach. Na razie nadano temu eksperymentowi słonie z rezerwatów Nudimatal, w stanie Tamil Nadu w południowej części subkontynentu. Później eksperyment ma być rozszerzony na inne stada słoni. Opr. (Kl)

# Czy w Łodzi są chorzy na AIDS?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora Specjalistycznego Dermatologicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łodzi — Eugeniusza Korczyńskiego. — Do tej pory zgłosiło się do nas kilkadziesiąt osób, podejrzanych, że mogły być narażone na „złapanie” wirusa. W wypadkach, gdy podejrzenia te były uzasadnione z medycznego punktu widzenia, pobieraliśmy krew, która następnie była badana w Instytucie Wenerologii w Warszawie, dysponującym importowanymi odczynnikami. — Z jakim skutkiem? — W żadnej z pobranych przez nas próbek wirusa nie wykryto. Natomiast jedna spośród 22 osób w kraju, u których stwierdzono jego obecność, mieszka obecnie w woj. łódzkim. Pozostaje ona pod

# SOPOCKI FESTIWAL BEZ PEPSI-COLI I PARAWANU

Komitet organizacyjny XXIV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie podjął decyzję: tegoroczna impreza odbędzie się w dniach 19-22 sierpnia br., a więc późno, choć może nie za późno. Nie będzie dolarów, będą złotówki. Nie będzie sponsora zagranicznego, ale nadzieja m.in. w Pagarale, który co prawda dopiero 13 bm. dowiedział się, że ma sprostować zachodnią gwiazdę. Nie wiadomo też dokładnie, kto będzie kierował festiwalem artystycznym; organizatorzy są pełni nadziei i ufności w dobrą wolę np. Wojciecha Trzcńskiego, mimo że raz już oficjalnie odmówił. Zamieszanie spowodowała oferta firmy marketingowej ze Szwecji STM Parawan, za pośrednictwem której sponsorował miał festiwal koncert Pepsi-Coli. Łącznie — z nie wiadomych do dziś powodów,



Tak wygląda targ w stolicy Nikaragui Managui. CAF — Reuter

Możliwość odbioru telewizji satelitarnej interesuje naszych abonentów nie mniej niż w innych krajach. Z braku sieci kablowej tv, w grę wchodzi u nas przede wszystkim anteny paraboliczne wraz z niezbędnymi dodatkami. Kto może otrzymać zezwolenie na ich użytkowanie? Jakże są warunki techniczne tego przedsięwzięcia. Z tymi pytaniami dziennikarz PAP zwrócił się do głównego inspektora Państwowej Inspekcji Radiowej — mgr inż. Władysława Urbąskiego. Zacząć muszę — powiedział — od przypomnienia przepisów prawnych związanych z tą sprawą. Otóż kwestie wydawania zezwoleń na posiadanie i używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych innych niż powszechnego odbioru (w tym urządzeń do odbioru telewizji satelitarnej) składających się z konwertera czyli przemiennika pasma częstotliwości, anteny parabolicznej oraz odbiornika (tv) reguluje rozporządzenie ministra łączności z 20 lutego 1986 r. Weszło ono w życie

rozwiązane do końca — Państwowa Inspekcja Radiowa nie wydała w minionym roku ani jednego zezwolenia. Chodziło nam bowiem o określenie warunków właściwej instalacji i montażu anten parabolicznych. Trzeba też było uwzględnić problemy polityczno-prawne przekazu międzynarodowego, nie wykluczając przyszłych rozliczeń finansowych z nadawcą audycji satelitarnych. Uwarunkował jak widać nie brakuje. Mimo to Państwowa Inspekcja Radiowa rozpoczęła od 3 marca br. wydawanie wspomnianych zezwoleń. Do ich udzielania upoważnione zostały okregowe inspektoraty PIR, właściwe dla miejsca zamieszkania wnioskodawcy. Tam również pobierać można specjalny druk, który po wypełnieniu i złożeniu w okregowym inspektoracie PIR trafi do zaopiniowania we właściwym rejonowym urzędzie spraw wewnętrznych i na tej podstawie wy-



W 73 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.54 zaszło o 17.38.  
**Intenwny obchodzą:**  
DZIS: Matylda, Leon, Jarmila, Paulina.  
JUTRO: Ludmiła, Klemens, Longin.  
**Dziwny synoptyk**

W dniu dzisiejszym przewiduje się dla Łodzi następującą pogodę: słonecznie — zachmurzenie małe. Temp. maks. w dzień ok. plus 1 st. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni.

Ciepłota o godz. 19 wynosiła 100,9 hPa (753,6 mm), a temperatura — 2,9 st. C.

- Z kalendarza wydarzeń**
- 1852 — Ur. W. Sierpiński, matematyk.
  - 1887 — Ur. L. Schiller, reżyser, teoretyk teatru.
  - 1883 — Zm. K. Marks.
  - 1847 — Ur. A. Castro Alves, poeta brazylijski.
  - 1907 — Ur. S. R. Dobrowolski, poeta (zm. 1985 r.).

**Taka sobie myśli**  
Kaźda nauka jest doskonałością umysłu i sama w sobie jest dobra, pożyteczna i szana. Uśmiechnij się



— To nie lekarz, to kierownik działu kadr w meża zakładzie!

# Program telewizji prosto z satelity

od 1 maja ub. r. Zaczęły więc do nas napływać podania od obywateli. Z uwagi jednak na to, że rozporządzenie znacznie wyprzedziło możliwości techniczne tego przedsięwzięcia — zresztą nadal nie

bolicznych o niemalych przecież wymiarach, a groźbę spowodowania przez odbiorców telewizji satelitarnej zakłóceń emisji polskich programów u abonentów korzystających z indywidualnych, zwykłych

(Dalszy ciąg na str. 7)

Piłkarze ŁKS wyjechali do Wałbrzycha

Zatrzymać Motor, ruszyć w górę tabeli

Pierwszoligowe drużyny piłkarskie Łodzi niepomylnie zainaugurowały wiosenną rundę w ekstraklasie. ŁKS szczęśliwie uratował się przed uścisną 3 punktów w przegranym meczu z Legią...

Ligowy „rozkład jazdy” wyznaczył już na wstępie piłkarskiej wiosny wyjątkowo wymagających rywali dla Widzewa. Podopiecznym Orestisa Lenzyka przyszło bowiem grać z zespołami, którym najbardziej zagraża widmo degradacji...

Grzegorz Filipowski piątym tyżwiarzem świata

GRZEGORZ FILIPOWSKI został w Cincinnati piątym tyżwiarzem świata. To ogromny sukces reprezentanta Polski, chyba największy po brązowym medalu mistrzostw Europy...

dorobku punktowego. Ale i widze-wiacy postawili przed sobą bojo-we zadanie: zatrzymać Motor i ruszyć w górę tabeli, pomijając już, że piłkarze widzewskiego klubu chcieliby jak najszybciej wyzwać się z miejsca w walce z lodzianami...

Podobnie jak w Mielcu drużyna Widzewa rozpocznie mecz z Motorem gra podporządkowana w całości ofensywnym przedsięwzięciu. Spodziewać się więc należy wielu strzałów, a być może i bramkę. Czy jednak piłka trafi do bramki Motoru przez szczytnego „lubelski mur”?

W turnieju finału „B” w Warszawie Wisła Kraków uległa gdańskiemu Spójni 1:3, a w drugim meczu Polonez przegrał z AZS W-wa 0:3...

Przegrały z Czarnymi

W trzecim dniu ostatniego turnieju finału „A” siatkarzy rozgrywanego w Białym, nie doszło do niepodzielnego. Siatkarze tamtejszej Stali zwyciężyli Piłmierz Sosnowiec 3:0...

Na inaugurację II ligi

W Pabianicach Włókniarz - Górnik Knurow

Na czele tabeli drugiej grupy, drugiej ligi znajduje się zespół Jagiellonii Białystok - 28 pkt przed Górnikiem Knurow - 25, Stalą Sława Woja - 22 i krakowską Wisłą - 21 pkt. Pabianicki Włókniarz, który jako jedyny przedsta-

Emocje pod koszkami

Przed trudnym wyborem stanął dziś sympatyk sportu w Łodzi. Na co się wybrać? Czy na ligowy mecz Widzewa z Motorem, spotkanie o mistrzowskie punkty siatkarzy Wifamy grających z Legią i szczyptornistów Anilany, podejmujących we własnej hali wrocławski Śląsk?

Nie zabraknie zapewne na trybunach hal w Łodzi i Pabianicach zagorzałych amatorów pierwszoligowej koszykówki. Mistrzynie Polski dziś o godz. 16 rozpoczyna rewanżowy mecz turnieju „play off” z gdańską Spójnią, a koszykarki pabianickiego Włókniarza o godz. 17 przystąpią do spotkania z poznańskim Lechem...

KALENDARZYK KIBICA

- SOBOTA PIŁKA NOŻNA i liga: WIDZEW - MOTOR LUBLIN, ul. Armii Czerwonej 80, godz. 17. PIŁKA KOSZYKOWA. I liga kobiet: ŁKS - SPÓJNIA GDANSK, ul. Unii 2, godz. 18. WŁOKNIARZ - LECH POZNAŃ w Pabianicach, godz. 17. II liga mężczyzn: SPOLSKA - AZS TORUN, ul. Północna 36, godz. 18. PIŁKA SIATKOWA. I liga mężczyzn: WIFAMA - LEGIA WARSZAWA, ul. Niecałowania 1, godz. 17 (w niedzielę godz. 11). PIŁKA RECZNA. I liga mężczyzn: ANILANA - ŚLĄSK WROCŁAW, ul. Sobolowa 1, godz. 19 (w niedzielę godz. 11). II liga mężczyzn: ChKS - OGNIWO SZCZECIN, ul. Koszyńców, godz. 17 (w niedzielę godz. 11). WŁOKNIARZ - MIEDZ LEGNICA w Pabianicach, godz. 17 (w niedzielę godz. 10). BOKS. Wojewódzka spartakiada juniorów w hali Gwardii przy al. Kościuszki 73, godz. 17 (w niedzielę godz. 11). SZERMIERKA. Okręgowy turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych, ul. 8 Marca 15, godz. 16 (w niedzielę godz. 10). NIEDZIELA BADMINTON. Strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów w sali SP-198 przy ul. Czajkowskiego 14, godz. 10. NARCISARSTWO. VII Bieg Włókniarzy. Start w Arturówku, godz. 10.

W SKRÓCIE

\* Podczas treningu przed zawodami o Puchar Świata w lotach narciarskich, Austriak A. Felder uderzył w Płenicy odległość 192 m. Wynik ten jest o 1 metr lepszy od dotychczasowego rekordu świata. W trojce o bezpieczeństwo zawodników FIS postanowił nie uznawać rekordów w długości skoku narciarskiego. \* Przygotowujący się do mistrzostw świata grupy „B” w Canadzie hokeiści NRD przegrali w Berlinie z drugą reprezentacją CSRS, złożoną z zawodników Motoru Czeskie Budziejowice 3:3. \* W. Smolarek został ukarany grzywną 1.000 marek za uderzenie rywala podczas pucharowego meczu swej drużyny, Eintrachtu Frankfurt z drugoligowym zespołem Stuttgart Kickers (1:3). Federacja piłkarska RFN postanowiła jednakże nie karać Smolaraka odsunięciem od udziału w meczach ligowych. \* W finale rozgrywek o Puchar Europy koszykarskiej, mierzący się 2 kwietnia w Lozannie zespoły Tracer Mediolan i Maccabi Tel Awiw. \* Do tragicznego wypadku doszło podczas samochodowego Rajdu Portugalii. Na 21 edycję specjalnym Portugalczyk J. Guedes, jadący „Toyota Carolla GT” wpadł na widów zgromadzonych przy trasie. Jedna osoba poniósł śmierć, siedem zostało rannych.

VII Bieg Włókniarzy

Amatorów „białego szaleństwa” zapraszamy na niedzielne przedpołudnie do Arturówka, gdzie o godz. 10 przy tamtejszym WOSiR, rozpocznie się tradycyjna impreza narciarska, VII Bieg Włókniarzy. Biuro zawodów czynne będzie już od godz. 9, przyjmując zgłoszenia zawodniczek i zawodników. Najmłodszym wyznaczono dwa dystansy: 100 i 300 m oraz 1 km. Panie ścigać się będą na dystansie 5 km. Dla mężczyzn wyznaczono tradycyjnie już dystans 15 km. Organizatorzy (Ognisko TKKF „Osiedle Jagiellońskie” i Klub Narciarski PTTK) przygotowali dyplomy i puchary dla najlepszych. (w-w)

Jubilat też ma kłopoty z kooperantami

Jelczańskie Zakłady Samochodowe mają 35 lat. 13 bm. odbyła się z tej okazji konferencja prasowa, na której poinformowano o dotychczasowym dorobku i perspektywach rozwoju fabryki. W minionym 35-leciu zakłady „Jelcz” wyprodukowały 220 tys. pojazdów samochodowych - wśród nich ok. 80 tys. autobusów. Jelczańskie autobusy i ciężarówki legitymują się nowoczesną konstrukcją, a także dużą wytrzymałością w eksploatacji. Są dobrym towarem eksportowym sprzedawanym do Związku Radzieckiego, ChRL, Jugosławii, NRD, Mongolii, a nawet do dalekiej Angoli.

z „Jelcza” podejmują w b. produkcję nowych odmian autobusów: do obsługi tras lokalnych (przejazdy do 100 km), a także nowoczesnych autobusów dalekobieżnych wyposażonych w nowe silniki. (PAP)

Czy w Łodzi są chorzy na AIDS?

(Dokończenie ze str. 1) stała opieką lekarską i nie stanowi żadnego zagrożenia dla innych. - Czy jest to osoba z tzw. grupy ryzyka? - Tak, sązawała się będą prostytką i utrzymującą intymne kontakty z obcobraćzowcami. - Wspomniał pan o braku zagrożenia. Jak to właściwie jest, bo informacje są sprzeczne. W jaki sposób można zarazić się tą chorobą? - Nasza wiedza na temat AIDS jest wciąż grupą mizerna. Użyjmy porównania: grupa ślepych idzie do zoo, żeby dowiedzieć się, co to takiego słoń. Jedem dotyka nogi i sądzi, że słoń ma kształt słupa, inni dotyka ogona i twierdzi, że słoń przypomina węży. trzeci zaś maca ucho i jest przekonany, że słoń to coś w rodzaju wachlarza - jesteśmy właśnie takimi ślepacami; co tam wiemy, ale jest to wiedza niepełna i fragmentaryczna. Z czasem, gdy sposterzeń będzie więcej i zbierzemy je wszystkie razem, będziemy w stanie stworzyć właściwy obraz choroby.

stkich łódzkich placówkach służby zdrowia, aptekach, stacjach krwiodawstwa, w hotelach, przychodniach przemysłowych i kufach OHP. - Wpadła pani na temat AIDS. Czy to jest taka gwarancja, że sprawa pójdzie dalej naprzód, że proces przeobrażeń nie zatrzyma się, nie dokonają się Rewolucja Październikowa, po to istnieje socjalizm - podkreśla się w odczynie. Wielki Październik trwa do dzisiaj w czynach narodu radzieckiego - czytamy w odczynie. W kraju dokonuje się rewolucyjna w swej istocie przebudowa, której celem jest przyspieszenie postępu społeczeństwa socjalistycznego. W tym kierunku zmierza wyrażająca wolę narodu linia polityczna partii, linia kwietniowego plenum Komitetu Centralnego z 1935 r. i linia XXVII Zjazdu KPZR. Przebudowa się rozpoczyna, ale tym co osiągnięto nie można się zadowalać. Uczyniono dopiero pierwsze kroki, a najważniejszą część pracy jest jeszcze do zrobienia. Czy istnieją gwarancje, że sprawa pójdzie dalej naprzód, że proces przeobrażeń nie zatrzyma się,

Tydzień zdrowia na wsi

Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Rolnictwa podjęły inicjatywę zorganizowania na terenie całego kraju akcji pod hasłem „Tydzień zdrowia na wsi”. Patronat nad tym przedsięwzięciem objął marszałek Sejmu PRL - Roman Malinowski. W woj. łódzkim akcja przeprowadzona zostanie dzisiaj (14

Winni katastrofy w Czernobylu stana przed sądem

W najbliższym czasie w Kijowie rozpocznie się proces sądowy winnych awarii w Czernobylskiej Elektrowni Atomowej - poinformował w piątek na konferencji prasowej dla radzieckich i zagranicznych dziennikarzy przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Wykorzystania Energii Atomowej ZSRR, profesor Andranik Petrosjan. Oświadczył on także, że w czernobylskiej elektrowni rozpoczęła się budowa piątego i szóstego bloku energetycznego.

Bez Pepsi-Coli i Parawanu

— się w br. uczyniła to wyłącznie firma STM Parawan, więc jakby za zgodą polskich organizatorów. Na tej podstawie nadeszło kilka zgłoszeń, których nadawców trzeba będzie przeprosić, jak również organizatorów MIDEM i ich uczestników oraz ogłosić nowy regulamin. Spowoduje to, że teoretyczne opóźnienie ok. 1,5 miesiąca w praktyce będzie większe. Nie mówię o — bo trudno to inaczej nazwać — kompromitacji. Dalszy ciąg kontraktu z Pepsi-Colą, o którym do dziś nie wiadomo, czy wie o sprawie, był taki, że po dwukrotnym przesunięciu terminu jego zawarcia, 25 lutego okazało się, że „sponсор się wycofuje, bowiem pertraktacje trwały zbyt długo i konkretnie

Łódzkim metrem

inż. Genadiusz Basiak — z Biura Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi. Przedstawił on etapową koncepcję budowy metra — proponowane zasady rozwiązań komunikacyjnych i zasady rozwiązań funkcjonalnych. Z informacji wynika, że w ciągu najbliższych 4 lat opracowane zostaną założenia techniczno-ekonomiczne wraz z projektem realizacyjnym. Do 1990 roku przeprowadzone będą prace geologiczne i podkłady geodezyjne. Lata 1991—1995 to etap przedbudowlany: usuwanie kolizji komunikacyjnych, dokonywanie niezbędnych wywłaszczeń, wyburzeń, zabezpieczenie budynków narażonych na wstrząsy związane z budową pierwszej linii metra. W roku 1995 przewiduje się pierwsze prace budowlane. (assa)

24 godziny

POROZUMIENIE W SPRAWIE EKSTRADYCYJNYCH TERRORYSTÓW Belgia i USA podpisują w przyszłym tygodniu porozumienie w sprawie ekstradycji terrorystów. Poinformowała o tym w czwartek ambasada belgijska w USA. I TYGODNI W KOSMOSIE Radcy kosmonautki Jurij Romanenko i Aleksandr Zawiejkin

zakończył platy tydzień lotu w kosmosie. W ostatnich dniach załoga pilotowanego zespołu orbitalnego „Mir” przeprowadzała eksperymenty z technologiami kosmicznymi, przepompowywała wodę z baków stacji towarowego do zbiorników stacji oraz prowadziła obserwacje powierzchni Ziemi. DOKUMENT NA TEMAT STRĘPY BEZATOMOWEJ NA PÓŁNOCY EUROPY

Tąpnięcie w kopalni „Śląsk”

Śmierć trzech górników Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki 13 bm. po godz. 9.00 w ścianie oddziału G-5 na poziomie 800 metrów w kopalni „Śląsk” w Rudzie Śląskiej nastąpiło silne tąpnięcie o energii dwa razy większe do tego, które zdarzyło się w Rudzie Śląskiej 24 października. W wyniku wstrząsu i fali podmuchu trzech górników poniosło śmierć na miejscu. Są to: Stanisław Clapka, Ryszard Pawlik i Henryk Popanda. Dzięki natychmiast podjętej akcji ratowniczej, do której samorzutnie przystąpił górnik z oddziału G-5, a do której następnie włączyły się zastępy Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego z Bytomia, uratowano trzech górników. Odwieziono ich do Szpitala Górniczego w Bytomiu, gdzie zapewniono im troskliwą pomoc medyczną. Rodzinny pogrzeb obojętne zostały przez administrację kopalni troskliwą opieką. Przyczyną i okolicznościami wypadku bada komisja Okręgowego Urzędu Górniczego w Bytomiu. Resortowa komisja szczegółowo przeanalizuje wypadek oraz określi niezbędne środki techniczno-organizacyjne wiążące się z dalszym prowadzeniem robót w rejonie prodka ścianowego oddziału G-5. (PAP)

W czwartek w parlamencie duńskim przedstawiono projekt raportu międzynarodowej komisji państw północnych na temat utworzenia na północy Europy strefy bezatomowej. STANISŁAW KĘDZIÓRA BISKUPEM POMOCNICZYM Papież Jan Paweł II mianował Stanisława Kędziórę, proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, biskupem pomocniczym w archidiecezji warszawskiej. OBOWIĄZKOWE TESTY DLA TURYSTÓW Jak poinformował rząd indyjski, turyści, którzy będą chcieli pozostać w Indiach dłużej niż miesiąc, będą zmuszeni poddać się testom wykrywającym AIDS. DEMONSTRACJA UCZNIÓW W HANOWERZE Ponad 15 tys. bezrobotnych przybyłych z ośrodków przemysłowych Dolnej Saksonii wzięło udział w masowej demonstracji w Hanowerze, protestując przeciwko pogorszeniu sytuacji w okolicy oraz antydemokratycznym reformom, które rząd Dolnej Saksonii zamierza wprowadzić w tutejszych zakłach. ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA „NA SZCZECIE” W czwartek w Madrycie zakończyło się pierwsze hiszpańsko-francuskie spotkanie na szczycie. W dwudniowych rozmowach uczestniczyli król Juan Carlos, premier Hiszpanii Felipe Gonzalez, prezydent Francji Francois Mitterrand, premier Jacques Chirac, a także ministrowie spraw zagranicznych, obrony, gospodarki i finansów oraz handlu zagranicznego obu krajów. KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO Należący do japońskich sił powietrznych myśliwiec F-15 runął w płatek z nieznanych przyczyn do Pacyfiku. Pilot — jedna osoba znajdujący się na pokładzie — uznany został za zaginionego. WŁAMANIE DO KASY OPERY Czterech włamywaczy dostalo się w czwartek do kasy Opery Paryskiej, w której znajdowały się pieniądze, przeznaczone na honoraria dla 1300 artystów i innych pracowników opery. Łupem włamywaczy padło 200 tys. franków. Śledztwo trwa. (Opr. BCB)

Katastrofa samolotu wojskowego

Należący do japońskich sił powietrznych myśliwiec F-15 runął w płatek z nieznanych przyczyn do Pacyfiku. Pilot — jedna osoba znajdujący się na pokładzie — uznany został za zaginionego.

Włamanie do kasy opery

Czterech włamywaczy dostalo się w czwartek do kasy Opery Paryskiej, w której znajdowały się pieniądze, przeznaczone na honoraria dla 1300 artystów i innych pracowników opery. Łupem włamywaczy padło 200 tys. franków. Śledztwo trwa. (Opr. BCB)

Katastrofa samolotu wojskowego

Należący do japońskich sił powietrznych myśliwiec F-15 runął w płatek z nieznanych przyczyn do Pacyfiku. Pilot — jedna osoba znajdujący się na pokładzie — uznany został za zaginionego.

Winni katastrofy w Czernobylu stana przed sądem

W najbliższym czasie w Kijowie rozpocznie się proces sądowy winnych awarii w Czernobylskiej Elektrowni Atomowej - poinformował w piątek na konferencji prasowej dla radzieckich i zagranicznych dziennikarzy przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Wykorzystania Energii Atomowej ZSRR, profesor Andranik Petrosjan. Oświadczył on także, że w czernobylskiej elektrowni rozpoczęła się budowa piątego i szóstego bloku energetycznego.

Bez Pepsi-Coli i Parawanu

— się w br. uczyniła to wyłącznie firma STM Parawan, więc jakby za zgodą polskich organizatorów. Na tej podstawie nadeszło kilka zgłoszeń, których nadawców trzeba będzie przeprosić, jak również organizatorów MIDEM i ich uczestników oraz ogłosić nowy regulamin. Spowoduje to, że teoretyczne opóźnienie ok. 1,5 miesiąca w praktyce będzie większe. Nie mówię o — bo trudno to inaczej nazwać — kompromitacji. Dalszy ciąg kontraktu z Pepsi-Colą, o którym do dziś nie wiadomo, czy wie o sprawie, był taki, że po dwukrotnym przesunięciu terminu jego zawarcia, 25 lutego okazało się, że „sponсор się wycofuje, bowiem pertraktacje trwały zbyt długo i konkretnie

Tydzień zdrowia na wsi

Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Rolnictwa podjęły inicjatywę zorganizowania na terenie całego kraju akcji pod hasłem „Tydzień zdrowia na wsi”. Patronat nad tym przedsięwzięciem objął marszałek Sejmu PRL - Roman Malinowski. W woj. łódzkim akcja przeprowadzona zostanie dzisiaj (14

## Zwracam się z prośbą o pomoc...



„Dł” rozmowa z Elżbietą Gąsiorowską — przewodniczącą Komisji Przewodzącej RŁ PRON.

— Pani Elzbieta, do rozmowy przystąpił...  
— Tym razem nie. Moim gościem była matka samotnie wychowująca dziecko i jednocześnie pozostająca na urlopie wychowawczym. Jej trudnej sytuacji materialnej nie ułatwia fałszywie pojęta ambicja: dotychczas nie wystąpiła do ojca dziecka o alimenty. Żeby poprawić swoją sytuację materialną, podjęła pracę w niepełnym wymiarze godzin. Jednocześnie — tego wymagał charakter pracy — chciała umieścić dziecko w żłobku tygodniowym. ZUS ostrzegł ją, że w tej sytuacji zostanie pozbawiona prawa do zasiłku wychowawczego. To wydało się jej krzywdzące.

— Czy dużo osób przychodzi do PRON z podobnymi sprawami?  
— Z takimi jak ta — niewiele. Przez ponad trzy lata — komisja została powołana w grudniu 1983 roku — mieszkańcy województwa zwrócili się do nas z 561 sprawami.

Wielej niż połowa przypadków to niezwykle trudne problemy mieszkaniowe. Mając zaufanie do społecznych komisji zajmujących się sprawami mieszkaniowymi, interweniowaliśmy tylko w przypadkach, które — jak nam się wydawało — są załatwiane nieprawidłowo. Trudno przecież przejść obojętnie, gdy obywatel dostaje przydział na mieszkanie, które wcześniej sjał „dziki lokator”.

Nie jesteśmy i nie chcemy być komisją, która przypięta przydział mieszkania tylko dlatego, że ktoś zwrócił się z prośbą o pomoc do PRON. Zależy nam jednak, aby i w sferze gospodarki mieszkaniowej decyzje były podejmowane „przy godniejszej kurtynie”, sprawiedliwie i zgodnie z przepisami.

— W skład waszej komisji wchodzi doświadczony prawnik...  
— ...i to bardzo nam pomaga. Z roku na rok wzrasta bowiem liczba spraw dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Są to nie tylko próby o interwencje, ale także o porady prawne. W tej dziedzinie czynni byli sędziowie — członkowie koła PRON przy Sądzie Wojewódzkim w Łodzi, którzy pełniąc regularne dyżury telefoniczne udzielali porad z zakresu prawa.

Często pomagaliśmy ludziom, którzy opuścili zakłady karne. Przed kilkoma dniami interweniowaliśmy w sprawie byłego więźnia. Przez miesiąc rozmatywał zakłady pracy, do których zwracał się o zatrudnienie, zbywały go pod różnymi pretekstami. Odszedł niewielki wyrok, został zwolniony przed terminem. W zakładzie karnym pracował, a pieniądze przekazywał rodzinie. Wreszcie, kiedy odzyskał wolność i zamierza wrócić do normalnego życia, okazało się, że nie ma dla niego żadnej pracy.

Od kilku dni jego sprawa jest załatwiona.

— Nie tylko interwencjami przez ponad trzy lata zajmowała się komisja...  
— Interesowaliśmy się problemami, których rozwiązanie ze względów społecznych wydawało nam się ważne. Już na początku roku 1984 analizowaliśmy, dlaczego przy takim głodzie mieszkań zjawisko ich zamiany niemal nie istnieje. Mamy nadzieję, że wnioski przez nas sformułowane uwzględnione zostaną w ostatecznej wersji nowego prawa lokalowego.

Bardzo poważnie potraktowaliśmy konsultację projektu o powołaniu rzecznika praw obywatelskich. Wysłuchaliśmy uwagi tysięcy obywateli i jednocześnie zaprosiliśmy do współpracy prawników — przedstawicieli palestry, prokuratury, sądownictwa i nauki. Opinia na temat rzecznika praw obywatelskich opracowana przy udziale naszej komisji, została uznana przez RK PRON za jedną z najważniejszych i najbardziej rzeczowych.

— Jakże wasze doświadczenia powinny być kontynuowane w następnej kadencji?  
— Przyjęła się forma cotygodniowych dyżurów interwencyjnych członków komisji i comiesięcznych porad udzielanych przez zawodowych prawników.

Warto przy załatwianiu spraw interwencyjnych nadal współpracować z sądami, prokuraturą, IRCH i innymi instytucjami oraz korzystać z pomocy działaczy ogniw podstawowych PRON, którzy doskonale znają swoje środowisko i często pomagali nam właściwie ocenić sytuację.

Ponadto, zajmując się sprawami indywidualnymi, należy pamiętać o konieczności poszukiwania źródeł niekorzystnych zjawisk społecznych, które powodują, że w ogóle interwencje są potrzebne.

Rozmawiał: JERZY WITASZCZYK

## Preparat torfowy — „lek nadziei”

Po kilkunastu latach trudnych badań, preparat torfowy prof. Stanisława Tolpy z Wrocławskiej Akademii Rolniczej znalazł się ponownie w kręgu zainteresowań uczonych, lekarzy. Pierwsza ich opinia nie potwierdziła korzystnych właściwości owego „leku nadziei”. Był to za krótki okres na przeprowadzenie dokładnych badań. Jak już informowaliśmy, prezydium Komitetu do Spraw Nauki i Postępu Technicznego powzięło decyzję o poszerzeniu badań nad preparatem torfowym prof. Stanisława Tolpy.

Obecnie w Instytucie Biologii i Biochemii Toru wrocławskiej Akademii Rolniczej prowadzone są prace nad torfopochodnymi substancjami czynnymi; chodzi między innymi o dokonanie analizy chemicznej oraz określenie mechanizmów ich działania. Jednak aby preparat mógł mieć szersze zastosowanie w leczeniu, konieczne jest przeprowadzenie odpowiednich badań klinicznych. Pozwoli one na ujawnienie dalszych właściwości substancji zawartych w torfie, a także możliwości ich zastosowania w terapii wielu chorób.

Zagadnienie właściwości leczniczych preparatu torfowego będzie opracowywał zespół specjalistów z różnych dziedzin. Koordynacją zajmie się prof. Stanisław Tolpa. Na realizację programu w latach 1987—1990 przewidziano 760 mln zł i 427 tys. dolarów.

— Zrobione pierwszy ważny krok. Jednak, by program był realizowany bez zakłóceń, muszą być podjęte przedsięwzięcia organizacyjne. Jakże? — Z tym pytaniem zwróciliśmy się do rektora Akademii Rolniczej prof. Jerzego Juszosaka.

— Zdajemy sobie sprawę, że badania nad preparatem będą poszerzane. Trzeba więc je prowadzić w dużo lepszych warunkach. Zwróciliśmy się do władz miejskich i wojewódzkich o pomoc. Mamy już obiecane, że

budynek przy ul. Rozbrat, gdzie mieści się stacja sanitarno-epidemiologiczna, w całości będzie przekazany dla potrzeb badań i produkcji preparatu torfowego. Chcąc przy tej okazji podkreślić bardzo duże zaangażowanie przewodniczącego WRN prof. Jerzego Badury i wojewody Janusza Owczarka. Sądzę, że modernizacja tego budynku siałami technicznymi Akademii Rolniczej nie potrwa dłużej niż trzy tygodnie. Minister szkolnictwa wyższego i techniki został

zobowiązany przez wicepremiera Zbigniewa Szajdę do przekazania uczelni 12 statów.

— Panie rektorze, czy jest nadzieja na skrócenie programu badań przynajmniej o rok?  
— Program badań będzie ponownie opracowywany przez prof. Tolpę. Obecny był rozbity, ponieważ wymagała tego sytuacja. Wiązały się z nią bardzo ważne decyzje. W własnym gronie spotykamy się aby omówić dokładnie plan działań.

nia. Dużo będzie zależało od ułożenia spozu Wrocławia zajmujących się od niedawna preparatem torfowym. Jeśli chodzi o uczelnię, to mogę z całą pewnością powiedzieć, że dołożymy wszelkich starań, aby terminowo wywiązać się z powierzonych nam zadań.

Przed wszystkim chodzi tu głównie o jak najszybsze podjęcie produkcji leku na szerszą skalę. Na razie prof. Tolpa podaje preparat kilkudziesięciu swoim pacjentom i od razu dodam, że w tej chwili nie ma możliwości, aby otrzymali go wszyscy oczekujący. Jestem przekonany, że jeśli uporamy się z trudnościami organizacyjnymi, to istnieje realna szansa na skrócenie programu badań. W tej chwili prof. Tolpa i jego współpracownikom potrzebny jest spokój.

— Wspomniał pan o dużej pomocy władz wojewódzkich i miejskich. Deklarują ją także Heme Instytucje i zakłady pracy.

— Wszystkim z góry dziękujemy. Produkcji leku podjęła się spółdzielnia „Galena”. Są również inne propozycje. Co do udzielenia na konto Akademii Rolniczej napływają pieniądze z różnych instytucji i osób prywatnych. Jest już ponad sześć mln zł.

— Na jakie cele przeznaczona będą głównie te środki?  
— Między innymi na przeprowadzenie badań strukturalnych produktu, co pozwoli na opracowanie chemicznej charakterystyki składników. Również na zakup i montaż instalacji do produkcji preparatu na większą skalę, natomiast część dewis na zakup skomplikowanych urządzeń itp.

— Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiał ANDRZEJ SZUMSKI

## Kosztowna droga do złota

Na Haiti odkryto ogromne pokłady złota, których eksploatacja wymagałaby jednak znacznych nakładów inwestycyjnych. Rzecznik haitańskiego ministerstwa górnictwa poinformował, że złotonośne pokłady, znajdujące się w Grand Bois na północy kraju, zawierają około 44 mln ton rudy. Z każdej tony surowca można by uzyskać 1,6 kg czystego złota.

Rzecznik poinformował jednak, że wydobycie

kółtego kruszcu mogłoby się rozpocząć po zainwestowaniu 8 mln dolarów w sprzęt techniczny. Suma ta wydaje się być symboliczną w porównaniu z potencjalnymi zasobami haitańskiego Eldorado. Latwo bowiem obliczyć, że z nowo odkrytych pokładów można by teoretycznie uzyskać za wartość 334 tysięcy ton złota. Aktualna giełdowa cena złota mieści się w granicach 410 dolarów za uncję.

Aktor „Dziękuję głupoty w Polsce” Aleksander Bocheński głosi, że nie najmniejszą rolę w sztuczce rachunków. Dziwne to twierdzenia w kraju, który wydał całą plejadę matematyków światowej sławy. Jeszcze dłużej jeśli swądy jak szybko przelazł wzrost cen benzyny na ceny piętusiaki, nie mówią już o wpływie cen wódek na kurs dolara i bonów pewexowako-haltonowickich.

Jeśli się jednak głębiej zastanowić to Bocheński nie jest wcale daleki od prawdy. Rze-czywiście, mamy snukomitych specjalistów od topologii, teorii mnogości, algebry wyższej i w flus tam jeszcze dziesiątkach królowej nauk podstawowych, ale rasowy matematyk obrał się, gdy go porównano ze swykiem rachmistrzem posługującym się kalkulatorem czy komputerem. Matematyka — głosi anegdota historyczna — rozwinięła się na skutek niechęci do zwykłego liczenia i, jak zaczęło wszystko upraszczać, to do szło do dzisiejszego skomplikowania wszelkich wzorów i formułek.

I to byłoby tyle o naszych matematykach, którzy — mam nadzieję — nie pozostają u rąk i nie uciekają w ucieczkę przed tym, co niekoniecznie uroszonym wywodem. W każdym razie matematyka nie powinna odpowiadać na dzisiejsze kłopoty gospodarcze. Zresztą nigdy nie straszę, aby któryś z wybitniejszych znalazł się w klerownych zespołach doradczych.

Porozmawiajmy nam o masę rachmistrów pracujących na swój prywatny użytek. Biegli są oni w mnożeniu, dzieleniu, a nawet w obliczaniu procentów, ale tylko w skali swojego budżetu domowego i w transakcjach „kupno-sprzedż”. Można więc powiedzieć, że jeśli na jednym hiegnie mamy ludzi zbywających w górnych regionach matematyki, to na drugim dobrych snawców prestych

## Zapiski WSPÓŁCZESNE

działają arytmetycznych, zaś między tymi biegunami rozpo-ciera się rachunkowa pustynia, lub, jak kto woli, diągła. I ten obszar miał zapewne na myśli Bocheński, oskarżając naszych planistów i menedżerów o nieumiejętność liczenia. Rze-czywiście efekty tego są epia-kane, co odczuwamy na własnej skórze, (choć jedni bardziej dotkliwie, a inni mniej).

Bedania opinii publicznej m.in. znanego już CBS pod kierownictwem pika Stanisława Kwiatkowskiego wykazują — i to od kilku lat — tendencję do zamykania się sferach prywatności. Mam co prawda wątpli-

ki faraona, albo inne talat-stwo i już kończy się prywatność, a szacowna wspólnota leu i sigiadami. A jeszcze mamy pięknie zagrybione solany. A jak nawali winda, woda, ciepło, to w ogóle salag trafia prywatny reżymny kapek.

I tu dochodzimy do sprawy najważniejszej z powodu której ten tekst jest przede wszystkim pisany.

Dowiedziałem się niedawno o dramatycznej sytuacji w jakiej znalazł się Łódź w 1990 roku, gdy istniejący rurociąg Pilica — Łódź przestał dostarczać do miasta tyle wody ile trzeba. Co to oznacza, opowiedzieć mogą mieszkańcy Krakowa, Urynowa w Warszawie, Świnoujścia oraz jeszcze parnasami miast i miejscowości na Dolnym Śląsku. Oni już znają ten straszny styl życia w szacach kompletnej prywatności. Wiadome też, że jeśli obecnie nie podnieśnie się larum wokół spraw wody dla Łódzi — w radzie narodowej, w PRON i we wszystkich powołanych do tego urzędach, instytucjach i organizacjach, to „jakoś to będzie”, czyli fatalnie.

Wiem, że będą posiadaczy o sianie paniki, ale ta metoda wyuczania spraw de salwatwiania, a nie sprawnianych czyli ile obliczonych, już się dawno przeżyła. No i szacowny li-cyoy nie w szacach mieszkań, a na forum publicznym.

A — jak wiadomo — za rachunki oparte na zasadzie „jakoś to będzie” płacimy dziś niezłe odsetki. EDMUND TULKO

## WYBRANE FAKTY

Rozmowy prowadzone w Genewie są tajne, nie ma, jak na razie, tzw. przecieków i dlatego uważa komentatorów skupia się na analizie wypowiedzi polityków zaangażowanych w rokowania rozbrojeniowe, którzy dość chętnie mówią o aktualnej sytuacji. I tak Jurij Woronow, szef delegacji radzieckiej, podczas pobytu w Paryżu, wyjaśnił prezydentowi Mitterrandowi pewne niejasności, które spowodowały, że Francja zareagowała na nową propozycję radziecka negatywnie.

Sądzono tam bowiem, że redukcja ma obejmować także francuskie rakiety, tymczasem Woronow wyjaśnił, że taki krok będzie konieczny dopiero wówczas, gdy dojdzie się do etapu likwidacji broni strategicznych. Do tego momentu francuskie siły nuklearne nie będą przedmiotem negocjacji. Po takim postawieniu sprawy nawet prasa prawicowa, a także politycy o tym odcieniu, doszli do wniosku, że byłoby donkiszoteria dalsze przeciwstawianie się tej propozycji. Warto dodać, że gaullicji, w tym premier Chirac, od początku odnieśli się pozytywnie do propozycji radzieckiej.

Także Max Kampelman, przewodniczący delegacji amerykańskiej na rokowania genewskie, odbył kilka spotkań i występował w telewizji. Wyraził on przekonanie, że porozumienie będzie gotowe jeszcze w tym roku, chociaż deklarował się jako przeciwnik pośpiechu. Podczas spotkania z dziennikarzami bardzo akcentował sprawę weryfikacji procesu likwidacji rakiet, mówił dużo o „wsłcisłej inspekcji na miejscu”, której ogólna definicja oba mocarstwa ponoc już uzgodniły. Trzeba — zdaniem Kampelmanna — popracować jeszcze nad szczegółami, bo „diabeł”, jak widać siedzi w szczegółach.

Nowy doradca prezydenta ds. bezpie-

czeństwa — Frank Carlucci okazał się, przynajmniej w słowach, także optymistą. Zapowiedział on przybycie sekretarza stanu Shulza do Moskwy w połowie kwietnia (13—16). Powiedział m. in. iż „Gorbaczow będzie sawaze mile witany w Waszyngtonie”, co interpretowane jest jako zapowiedź trzeciego spotkania na szczytle tuż po osiągnięciu pełnego porozumienia w sprawie euro-rakiet.

Nie brak w USA niezadowolonych — człowy jaszczab, Richard Perle, zastępca sekretarza obrony, podał się do dymisji, bo jego zdaniem USA nie powinny w ogóle prowadzić w ZSRR rokowań rozbrojeniowych. Ostro krytykuje podjęcie rokowań Kissinger, ale nie ma to większego znaczenia, gdy Biały Dom postanowił radziecką inicjatywę przyjąć i podjąć rokowania.

Moim zdaniem należy pamiętać o tym, co powiedział Kampelman — diabeł rzeczywistości siedzi w szczegółach. To one właśnie mogą stać się przeszkodą na drodze do porozumienia. Sporo czasu i energii przyjdzie stracić na ich usunięcie. Wiadomo, że obie strony mają sprzeczne wizje porozumienia. Rzecz w tym, by były to wizje przylgające do siebie. Nie wystarczy powiedzieć — usuwamy czy likwidujemy rakiety.

W atmosferze wzajemnej podejrzliwości, a taka przecież panuje, potrzebna jest pewność, że rakiety rzeczywistości zdemontowano, usunięto z Europy. Z jednej strony uruchomiony musi być aparat kontrolny, bezspornie skuteczny, z drugiej nie wolno dopuścić, by stał się on stałą instytucją wywiadowczą. Wypada mieć nadzieję, że w Genewie obie strony znajdą przysłowiowy złoty środek.

Helmuth Kohl już przed kilkoma dniami otrzymał od prezydenta nominację na kanclerza, o czym wszyscy wiedzą. Wszyscy też wiedzą, jak doświadczonym politykiem jest Kohl. He swydejskich batalii ma za sobą, więc a tym większym zdziwieniem przyjęto w Bonn wiadomość o jego powołaniu podczas formowania nowego gabinetu.

Kiedy przedstawiciele CDU, CSU i wolnych demokratów zasiadli, by rozdzielić teki ministerialne, wyglądało wszystko różowo — wolni demokraci czy jak kto woli liberałowie, mimo zwiększenia stanu posiadania w Bundestagu mieli zadowolony się trzema resortami. Aż tu nagle wystąpił oni z projektem... likwidacji jednego ministerstwa. Kohl stracił na moment mowę. Spokojniejszy okazał się Strauss — FDP właśnie wypadła w wyborach, należy się jej czwarty fotel ministerialny. Było nie kosztom mojej partii. Bange-mann, szef FDP, stracił natychmiast zainteresowanie likwidacją ministerstwa i stwierdził, że jego partia przejmie ministerstwo szkolnictwa i nauki. Wymienił też nazwisko szefa tego resortu.

I w ten oto sposób Kohl znalazł się w pułapce — zgodzić się na likwidację jednego resortu nie mógł, więc z dwójga złego zdecydował się dać czwarty resort FDP. Nowy gabinet pod jego szefostwem będzie wyglądał następująco — 9 resortów dla CDU, pięć dla CSU i cztery dla FDP. Kolejny partyjni kanclerza do dziś nie mogą zrozumieć jak mógł dopuścić do „przehandlowania” jednej teki ministerialnej. W polityce, jak przy pokerze — ras się wygrywa, raz przegrywa. Trzeba się z tym pogodzić.

Dziennik „New York Times” zamieścił duży artykuł, w którym narzeka na brak dowcipów politycznych. Te, które się pojawiają w prasie i TV określa jako jałowe i wyprane z elementów satyry. Wyróżnia jedynie Johnny Carsona, prowadzącego program „Tonight Show” dla NBC.

Próba humoru Carsona: — Prezydent czuje się po operacji świetnie. Na wszelki wypadek lekarze przepisał mu pigułki, które pozwolą mu przespać pośpienia poświęcone polityce zagranicznej.



Karykatury też nie pozostają w tyle, o czym świadczy zamieszczony powyżej przykład.

HENRYK WALENDA

### Kto nie ma przyszłości w Szwajcarii?

Najpierw trochę statystyki, żeby zrozumieć jaki wymiar ma cała sprawa. Otóż powierzchnia Szwajcarii wynosi 41 293 km kw., czyli 4 129 315 hektarów. Z tych ponad 4 milionów hektarów tylko niecała połowa (48,9 proc.) nadaje się do wykorzystania w tej czy innej formie gospodarki rolnej. Stosunki własnościowe panujące w szwajcarskim rolnictwie sprawiają, że 10 proc. szwajcarskich gospodarstw rolnych, to gospodarstwa dzierżawione przez pracujących w nich chłopów. Udział ziemi dzierżawnej w łącznej powierzchni gospodarstw rolnych zwiększył się w ostatnich 30 latach z 30 do 40 proc. Jedną czwartą szwajcarskich chłopów gospodaruje na ponad 30 proc. ziemi dzierżawnej.

Tymczasem zmniejsza się wciąż powierzchnia ziemi uprawnej, którą można wydzierżawić, a tym samym możliwości egzystencji szwajcarskich chłopów nie posiadających własnej ziemi.

Nie ma wprawdzie dokładnych danych na temat tego, ile dziesięć traci rolnictwo szwajcarskie ziemi uprawnej. Obliczono jednak, że od drugiej wojny światowej strata ta wyniosła 120 tysięcy hektarów, co równa się mniej więcej jednemu metrowi kwadratowemu na sekundę i 10 hektarom ziemi dziennie, które znikają zalane betonem czy asfaltem.

Dziesiąte codziennie czterech chłopów zmuszonych jest do opuszczenia pracy na roli („Die Weltwoche“). Jeżeli ubiegają się oni o gospodarstwo dzierżawne muszą mieć wielkie szczęście, jeśli uda im się je wydzierżawić. Łączba poszukujących ziemi uprawnej chłopów jest bowiem ogromna — większa niż gospodarstw oferowanych w dzierżawę. Większość z nich nie ma szczęścia i musi stwierdzić, że odczytano nie daje im żadnych podstaw egzystencji. Stąd emigracja tych szwajcarskich chłopów bez ziemi. Wielu z nich wyemigrowało do Kanady. Ostatnio emigrują do Francji.

Tygodnik „Die Weltwoche“ opisał ostatnio exodus jednej z tych chłopskich rodzin szwajcarskich do Francji. Za nią przybył inni. Jeden z nich powiedział reporterowi „Die Weltwoche“: „Tutaj mamy miejsce, tutaj możemy pracować. W Szwajcarii nie ma już żadnej przyszłości: za mało do żyć, za dużo, aby umrzeć“

EDWARD DYLA WERSKI

### Amerykański tygiel

Amerykańskie Biuro Spisów Ludności podało we wtorek, że wg stanu na dzień 1 lipca 1936 r., USA liczyły 241,6 mln mieszkańców, tj. o 6,4 proc. więcej niż w 1930 roku.

O ile liczba białych powiększyła się o 5 proc. do 204,7 mln, ludność murzyńska zwiększyła się aż o 10 proc. i w liczbach bezwzględnych wynosi dziś 29,4 mln tj. 12,2 proc. ogółu mieszkańców. Liczba przedstawicieli innych mniejszości rasowych (Azjaci, Indianie, Eskimosi...) wzrosła nawet o 45 proc. (do 7,5 mln).

# Druga młodość „linii Maginota”

„W polityce nigdy nie ginie. Andre Maginot, który zmarł na tyfus w 1932 roku, został zrehabilitowany. I to wbrew sobie. Wyszydzona, osmieźzona, postawiona przed trybunał historii słynna betonowa forteca „nie do zdobycia”, tzw. linia Maginota, znów stała się nadzieją sojuszników. I to w tym samym miejscu, w Drachenbronn, w dolnych Wogezach, samym sercu tych samych szarych bunkrów” — stwierdza francuski dziennik „Le Figaro”.

Rzeczywiście, „linia Maginota” istnieje nadal. Ale jest to już linia... elektroniczna.

— 1933 — taki napis figuruje na pancernej bramie żelaznego królestwa, a za tymi wrotami 1 km podziemnych chodników gigantycznej tablicy rozdzielczej. Tajemniczość jak na pokładzie okrętu podwodnego, oświetlenie jak w studiu hollywoodzkim. 1300 oficerów i poborowych w „bazie lotniczej 901”, znajdującej się 15 minut lotu od granic państw Układu Warszawskiego, dyskuruje 125 metrów pod ziemią, patrząc w niebo i gwiazdy, współczesna załoga „linii Maginota” utrzymuje kontakt nie tylko z francuskim systemem radarowym, ale i z systemami łącznościowymi NATO w RFN, Wielkiej Brytanii, Belgii, Włoszech i Hiszpanii.

Decyzja w sprawie przekształcenia „linii Maginota” w obserwatorium obrony powietrznej podjęta została już w 1952 roku. Autorem była grubość skały — średnio 100 metrów — najlepszej jakości. Dlatego też w 1954 roku zakwaterował się

tu słynny STRIDA, system opracowywania i publikowania informacji dotyczących obrony powietrznej. W sali obserwacyjnej „Berenice” są instalowane obrazy, wymierzone w niebo jak układy i łączące ekrany. Dzięki konsolom „Visa-4” można na bieżąco ustalić prędkość samolotu lecącego w sferze trzykrotnie większej niż obszar całej Francji. W dziesięć minut komputery IBM, połączone z ośrodkiem Iaverny pod Paryżem, potrafią zlokalizować każdy samolot.

Przeszłość „linii Maginota” jednak również nie zginęła — pisze „Le Figaro”. Część starych fortyfikacji przeznaczono dla turystów. Przy wejściu do szarego bunkra Drachenbronn umieszczono w gablotach stare działo „175”, podwójny karabin maszynowy, karabin Lebel i karabinki z 1915 roku. Oprowdzający turystów wojskowi przewodnicy służą następującym wyjaśnieniem: „Zasada linii Maginota było nie przepuścić. My dzisiaj jesteśmy skromniejsi — nasza dewiza jest: nikt tedy nie przejdzie nie zauważony i nie zidentyfikowany. Każda wojna jest inna”.

Czł. trudno się nie zgodzić, że każda wojna jest inna. Ale czy nie byłoby najlepiej, gdyby już żadna ani Francji, ani Europie nie zagroziła. Zwłaszcza, że „linia Maginota” tak naprawdę nigdy się nie sprawdziła...

Wacław WIKTOROWICZ

## Szwed liczy na mniejsze podatki

Luży zmają w Szwecji pod znakiem obchodów tragicznej rocznicy zabójstwa Olofa Palmego, ale też tradycyjnie był to miesiąc szerokiej wymiany poglądów na temat podatków. W tym roku wypełnianiu deklaracji podatkowych towarzyszyła bardziej nawet niż zwykle ożywiona dyskusja, co związane jest z zapowiedzią zmiany obowiązującego od wielu lat systemu podatkowego.

Ze tematu to dla Szwedów ważny, niech służy przypomnienie, iż płać oni podatki najwyższe na świecie, pochłaniające 80 do 70, a nierazko i 80 procent dochodów czy zarobków. Od dawna też wielu

znanych i dobrze zarabiających twórców, sportowców i ludzi biznesu dla ominięcia wyjątkowych ciężarów podatkowych opuszczają rodzimą Szwecję, co odbijało się głośnym echem w świecie. Wystarczy przypomnieć nazwiska reżysera Bergmana, tenisty Borga czy członków grupy „ABBA”. Naśladowa się również opinie, iż tak drażliwy system podatkowy deprawuje uczuciowych obywateli.

Jego naczelną zasadą jest bowiem samodeklarowanie dochodów, co podlega tylko wyrywkowej kontroli i nie gwarantuje całkowitego sprawdzenia rzetelności zgłoszeń. Znany prawnik Gustaw Petren sz-

kuje, iż 95 procent obywateli popiera drobne oszustwa przy wypełnianiu lutowych deklaracji. Za laureat Nagrody Nobla, prof. Gunnar Myrdal powiedział kiedyś wczep, że obowiązujący system podatkowy przekształcił Szwecję w kraj oszustów.

W dotychczasowym układzie szwedzki podatek płaci zarówno na rzecz państwa, jak i samorządu terytorialnego. Podatek państwowy jest progresywny, a jego wymiar uzależniony jest od wysokości dochodów. Natomiast komunalny jest proporcjonalny, co oznacza, że każdy mieszkaniec komuny płaci „po równo”, niezależnie od zarobków. Tak wygląda to w najogólniejszym zarysie. Jednakże skomplikowane tabele, wzory, przewidujące m.in. różną odpisy zmniejszające bogatym kwotę deklarowaną do opodatkowania dają w wielu wypadkach większe możliwości różnych załamowań, co — jak twierdzą krytycy obecnego systemu — czyni go z gruntu niesprawiedliwym.

Według ogłoszonego niedawno przez ministerstwo finansów projektu, cały system podatkowy ma w przyszłości zostać znacznie uproszczony, zaś podatek dochodowy ulec obniżeniu. Powstała w związku z tym luka w kasie państwowej (przypomnijmy, że obecnie podatki od dochodów i plac dostarczają skarbowi państwa ponad połowę wszystkich wpływów budżetowych) wypełnić winne wyższe opodatkowanie kapitału. Planuje się także niestanie tzw. odpisów podatkowych. Cały ten program zmian lansowany jest pod hasłem: „ofensywa na rzecz sprawiedliwości”.

Rządząca partia socjaldemokratyczna przywiązuje do reformy podatkowej duże znaczenie, zwłaszcza w obliczu bliskich już, bo zaplanowanych na przyszły rok wyborów powszechnych. Wydaje się, iż będzie to bardzo ważne hasło, zwłaszcza, że mało kto — szczególnie w Szwecji — lubi wysokie podatki.

MARK BIEBUT

### JAPONIA



W Tokio i takie obrazki się spotyka. GAF — Pasa

## Marek Fiałkowski pisze z Brukseli

Woda była spokojna, wiatr bardzo słaby, w powietrzu ani śladu mgły. Pasażerowie promu „Herald of Free Enterprise” kilka minut temu opuścili samochody. Wielu udało się do restauracji. Niektórzy szukali spokoju w kabinach. Nie mieli najmniejszego powodu do przeczucia, że będzie to spokój wieczny.

Zbudowany zaledwie 7 lat temu prom uchodził za bardzo nowoczesny. To, co się z nim stało w feralny piątek 6 marca zaraz po wyjściu z belgijskiego portu Zeebrugge, nie jest jeszcze do końca wyjaśnione. Nagły przechył i zatonięcie w niespełna minutę nie pozostawiły nawet czasu na wezwanie pomocy. Sygnał SOS nadano z płynącego w pobliżu statku.

Pierwsze wiadomości o katastrofie, która nastąpiła o 19.45, mówiły o zderzeniu z mołą. Dziś uchodzi za pewne, że prom przewrócił w wodę, która dostała się przez nie zamkniętą bramę wjeżdżającą do dziobu. Mimo otwartej bramy, czy to wskutek awarii technicznej czy lekkomyślności obsługi, prom nie musiał zostać zalany, gdyby nie nadmierna ilość wody balastowej, wskutek czego zmniejszyła się odległość między progiem a powierzchnią morza. Wg hipotez te i inne okoliczności wytworzyły tragiczny łańcuch przyczynowy, którego badania zajmą jeszcze wiele czasu.

Emerytowany kapitan żegluga belgijskiej Eugeniusz Colson, który dowodził m. in. supertankowcami, ostrzegł od kilku lat, także w memorandumach do rządów: promy bez poprzecznych i podłużnych przegród w kadłubie mogą łatwo stracić stabilność po dostaniu się do nich stosunkowo niewielkiej ilości wody, która leci na jedną stronę pogłębiając coraz bardziej przechył. Efekt nasilała dodatkowo przesuwające lub przewracające się samochody.

Od przechyłu do zatonięcia mija tak niewiele czasu, że tego rodzaju statki są potencjalnie

ogromnymi pływającymi krumnami — pisał strasport belgijski kilka miesięcy temu.

Teraz w zatopionym promie koło Zeebrugge znajdują się nadal zwłoki ok. 100 osób. Przystępna potwierdziła się tak dobitnie a zarazem tak okrutnie. Ogrom tragedii poszczególnych ludzi i rodzin niech zilustrują tylko dwa przykłady. Pewien uratowany chłopiec stracił w katastrofie rodziców, dziadków i ciotkę. Pewien młody Brytyjczyk utrzymywał się na powierzchni, trzymając w zębach za odzież trymiesieczną córkę. Oboje zostali uratowani. Jego bona jednak zginęła.

# TRAGEDIA

Cóż z tego że na promach znajdują się dostateczna liczba łodzi ratunkowych, skoro w razie katastrofy nie ma czasu na spuszczenie choćby jednej. Gwałtowne zatonięcie można byłoby wykluczyć budując ruchome przegrody, zamykane po wejściu samochodów. Jednak wynikałyby stąd dodatkowe koszty dla armatorów. Chodzi nie tyle o sam wydatek na instalacje, co straty czasu przy wejściu i wyjeździe samochodów. Wynikałyby stąd przede wszystkim mniejsza częstotliwość kursów i mniejsza rentowność. Zasada „czas to pieniąż” brała więc górę nad bezpieczeństwem podróźnych, zwłaszcza że konkurencja w usługach żeglugowych jest bardzo ostra.

Wobec ogromnego zagrożenia w przypadku nabrania wody, prawdziwym skandalem jest fakt, że na „Herald of Free Enterprise” nie było na mostku kapitańskim automatycznej sygnalizacji niezamknięcia bram, zresztą pewien kierownik belgijski

pointformował, że korzystając w grudniu z tego promu wjechał jako ostatni a tył jego ciężarówki znajdował się w bramie na rufie, po prostu uniemożliwiając zamknięcie. Tak przebyto kanał La Manche a zapytany marynarz odparł, że przy spokojnym morzu to normalne. Przy wypływanym z Zeebrugge morze było także spokojne, tym razem otwarta była jednak brama na dziobie, co uchodzi za o wiele niebezpieczniejsze, ponadto ten nadmierny balast, o którym był mowa zapomniano. Często podobna praktyka odbijania z otwartymi bramami jest, zdaniem fachowców, rów-

nie niebezpieczna, jak i zbędna, gdyż do wyciągnięcia spalin nie potrzeba przeciągu. Zajmują się tym potężne wentylatory.

Prom brytyjski wywrócił się zaledwie półtora kilometra od brzegu na stosunkowo płytkiej wodzie. Dzięki temu ok. 1/3 statku wystawała ponad powierzchnię. W razie katastrofy tego rodzaju na pełnym morzu gigantyczna trumna zabrałaby na dno zapewne wszystkich pasażerów i członków załogi.

Ci, którzy znajdowali się w kabinach, płatani nie korytaryzy lub w samochodach, mieli niewielkie szansa. Na szczęście dużo osób przeżywało w wyżej położonej restauracji z oknami wychodzącymi na pokład, a więc znaczącymi drogę ucieczki. Ale i tu sytuacja była przecież tragiczna: podłoga zamieniła się w ścianę, przybiwało wody, nie każdy potrafił o własnych siłach dostać się do zbawczych okien. Odłamki trudnych

zresztą do rozbicia ciężkich ranty twarde i ręce. Ludzi, którzy mogli odychać, lecz pozostawali w lodowatej wodzie, dzieliło od śmierci tylko kilkanaście minut.

Stąd ogromne znaczenie szybkiej pomocy. Pierwszy śmigłowiec armii belgijskiej z pletwonurkami doleciał już po 6 minutach. Ocalenie 409 spośród ok. 550 osób (dokładna liczba pasażerów a zatem i ofiar pozostaje nieznaną), uchodził niemal za cud. Najwyższe uznanie dla fachowców, szybkiej i odważnej uczestników akcji ratunkowej wyrazili m. in. szefowie rządów Belgii i W. Brytanii a ambasador brytyjski w Brukseli wychwalał doskonałą organizację i „niemal niewiarygodną szybkość działania”.

Nieocenione znaczenie miały także spontaniczne pomoc pasażerów i członków załogi. Niektóre przypadki bohaterstwa opisała prasa brytyjska. Inne pozostają nieznaną. W chaosie i panice, w odwołanej wodzie i ciemnościach większość rozbitków walczyła tylko o własne życie. Jednak niektórzy, wśród nich kierownik polskiej ciężarówki Waldemar Rogowski, najpierw ratowali innych. W momencie katastrofy Polak przebywał w restauracji. Trafnie oceniając stopień zagrożenia dotarł do okna i rozbił szybę. Potem wraz z pewnym Brytyjczykiem wyciągnął linami wiele osób. Przez ratowników został przejęty dopiero po kilku godzinach sztywny z zimna.

Czy na promie byli inni Polacy? Waldemar Rogowski nie widział innych samochodów z rejestracją polską.

Z powodu braku pełnej listy pasażerów, makabryczne liczenie ofiar, wśród których ogromną większość stanowią Brytyjczycy, zakończy się prawdopodobnie dopiero w kwietniu po wydobytych promie. Dotychczas w jego wnętrzu znaleziono ponad 50 zwłok na ogólną liczbę ok. 135—160 ofiar śmiertelnych.

### Andrzej Grun

Czasami talent i człowiek tworzą zdumiewająco harmonijną całość. A kiedy indziej talent olśniewający, wielki, a człowiek malutkiego formatu, głupiec, mizantrop, egoista, charakter tak pokomplikowany że „nie sposób za nim trafić”. Takimi są często pisarze, muzycy, poeci, malarze, śpiewacy... artyści.

Jedną z najbardziej chyba pokretnych osobowości w dziejach wschodniej sztuki był mieszczanin — artysta Edgard Degas. Wieloletni przyjaciel, Forain, który zebrał w książce jego sady, opinie, repliki, powieźdźka, dowcipy przyznawał: „Och taki! Mój wielki przyjaciel Degas miał przykry charakter. Nie wahał się nawet przytoczyć laską!”.

Niebywale inteligentny, byskotliwie zjadliwy, mówiący z radością najbardziej gorzką prawdą, ulegający, częściej niż rzadziej najróżniejszym humorom, które prowadziły z reguły do bardzo przykrych — dla innych — zachowań, był Degas legenda Paryża i świata intelektualno-artystycznego ostatnich dziesiątków lat ubiegłego wieku.

Najszybciej z wszystkich impresjonistów zdobył uznanie jako malarz i niekwestionowany autorytet w sprawach sztuki. Potomek arystokratów i wielkiej burżuazji, pozostał światowcem i w głębi duszy gardził zawsze bohemą artystyczną i ludźmi niższej kondycji. Snob, pyszałek, plotkarski i arogant (dowody w listach i relacjach jego współczesnych), był zagorzałym i praktykującym konserwatystą i antysemitą.

„Sztuka dla ludzi! Jakże to smutne... dziś ostatni chłopak ubiera się jak pan”. „Oświata polega na tym, że czyni człowieka niezadowolonym do całej masy zawodów. Dawniej córki doręczyni mogły zostać tancerkami, teraz mają dyplomy.” „Oświata to zbrodnia! Tacy Bretteńczy potrafią się przeznęcać i są dzielnymi ludźmi. Pozbawi się ich wiary i będą tchórzami”. To wszystko wygłosił, albo napisał Degas.

# ROZDZIE TWARZE

Ten sam Degas, o którym Renok mówił do Vollarda, marsezanda i kolekcjonera: „Od czasów katedry w Chartres jednego tylko mieliśmy rzeźbiarza, Degasa. Tym, co zdobył katedry, udało się oddać ideę wieczności... Degas znajduje sposób na wyrażenie choroby nam współczesnych, mam tu na myśli wieczną bleganię; tak jakbyśmy mieli blegnąć — i właśnie ludzie i konie Degasa blegają. Przed nimi tylko Chiricozycy umieli odkryć tajemnicę ruchu. Wielkością Degasa jest ruch w stylu francuskim”. Nawiasem mówiąc artysta nie specjalną wagę przywiązywał do swoich rzeźb. Uważał się za malarza, a przede wszystkim — rysownika!

Po „sprawie Dreyfusa” stracił niemal wszystkich przyjaciół. Oddał się sam od tych, którzy bronili oficersa. „Degas — pisał P. Valery — posiadał własne przekonania polityczne. W czasie afery Dreyfusa był wściekły, grył paznokcie. Uprowadził najmniejszy sprządek, wybuchł i przerywał krótkim „żegnaj pan!”...

Marszałek Durand-Ruel wspomina, że spotkał go w tym czasie w swojej galerii wzburzonego: „— Idę do Palacu (do gmachu Sądu — A.G.). — Na proces? — Nie, żeby zabić Żyda!”

Wtedy też zniechęcił, w napadzie furii, północe impresjonisty, Pissara, Żyda, ale też swojego serdecznego przyjaciela, J.P. Crespelle, autor biografii Degasa przytacza scenę, kiedy malarz wyrzucił z atelier nagą modelkę za to, że odważyła się wyrazić do niego Dreyfusie.

— Żydówka jesteś czy co? — Nie, proszę pana, ja jestem protestantką. — Ach, ty jesteś protestantką, no to świetnie. Wynoś się. Według niego protestanci należeli do spisku przeciwko szabowi generalnemu!”

Żył ogromny, niemal rymakł kult dla przyjaciół i potrafił oddać się jej bez rezerwy. Ale jakie okrutnie rażał czasem swoich przyjaciół. Gauguin w liście do Andre Fontaines'a pisał: „W tym człowieku tkwi duch przekory, co wszystko niszczy... Wie pan, że podziwiam wszystko, co tworzy Degas, a jednak niekiedy czuję, że brakuje mu czegoś, może serca, które by wzruszało”.

„Degas, osobowość trudna, a reakcjach nigdy nie przewidzianych — jego humor zależał w dużym stopniu od stanu oczu — w stosunku do młodych okazywał się wyrozumiałym, niekiedy nawet pochlebnym starszym kolegą, nawet wtedy, gdy nie zgadzał się z ich wyborem estetycznym, i to właśnie jest najsympatyczniejsza cecha jego pełnego paradoksu charakteru. W rzeczywistości interesowało go wszystko, co niosło z sobą autentyczną nowość, jego postawa wobec Toulouse-Lautreca i Gauguina jest dla niego typowa”. (J. P. Crespelle) Dodam, że wobec Mary Cassatt i Zuzanny Valadon także.

Całe życie był samotny. Jego związki z kobietami pozostały w sferze domysłów. Zbigniew Lew-Starowicz w książce „Seks w kulturach świata” powtarza za P. Cabanne, autorem „Psychologie de l'art erotique”: „Edgard Degas: Przejrzył uczuciowy dramat i rozczarowania, a kobieta, której nie mógł zdobyć, stała się w jego obrazach ofiarą. Określał kobiety jako „zwierzęcość”, a swój stosunek do niewiast, „młocną litością”. Wyróżnia się w jego twórczości elementy poniżania kobiet”.

Moim zdaniem, pod względem malarskim „poniżał” kobiety w sposób łacie wspaniały.

Umarł sam, niemal w zupełnym zapomnieniu i pustce duchowej. „Wspinając się po krętych uliczkach starego, niszczonego Montmartre'u, w północny Homer, na wpół ślepy, stukając w bruk swą laską patnika oddanego sztuce”. — Tak go widział Rouault w ostatnich latach jego życia.

# Impuls, który ożywił Ziemię

Gdzie narodziło się życie — na Ziemi czy w kosmosie? Od wielu lat współzawodniczą ze sobą zwolennicy tych dwóch hipotez. Jedną z nich głosi, że życie powstało drogą syntezy we wczesnych stadiach rozwoju naszej planety i jest pochodzenia ziemskiego. Druga hipoteza głosi, że życie powstało gdzieś w przestrzeni kosmicznej i dopiero później zostało „zawleczone” na Ziemię. Do dziś brak przekonujących argumentów potwierdzających którąś z tych hipotez.

W ostatnich latach odkrywa się coraz więcej złożonych molekuł organicznych w przestrzeni kosmicznej i w meteoroidach. Ale takie same molekuly tworzą się w gorących roztworach i popiołach wulkanicznych. Badania prowadzone przez radzieckich naukowców w kraterze wulkanu Tohaleczka na Kamczatce wykazały, że stanowi on rodzaj retorty chemicznej. W wulkanie powstają liczne proste związki i struktury organiczne, które podlegają różnego rodzaju procesom chemicznym, tworząc już złożone aminokwasy będące substancją wyjściową dla syntezy białka. Zarówno w kosmosie, jak i na Ziemi istnieją sprzyjające warunki dla łączenia się atomów węgla, tlenu, wodoru, azotu — podstawowych pierwiastków dla prostych związków organicznych. Przypuszcza się, że taka synteza dokonywała się równoległe z powstawaniem naszej planety. Uczeń uważa, że chemiczna i biologiczna historia Ziemi może wyprzedzić jej geologiczne początki.

Od dawna zaprzęta uwagę uczonych problem wyjaśnienia istoty pierwotnego impulsu życia. Co zdecydowało, że złożone struktury organiczne przekształciły się w żywe substancje białkowe. Próbowano to wyjaśnić zjawiskami chemicznymi i termicznymi, oddziaływaniem promieniowania kosmicznego, a także wyładowaniami.

Ostatnie badania wskazują na nie docenianą dotąd rolę magnetyzmu ziemskiego i jego wpływu na rozwój biosfery. Ziemia jest pod względem magnetycznym unikalną planetą w całym Układzie Słonecznym. Ma silne pole magnetyczne. Sąsiednie planety odznaczają się słabym magnetyzmem. Pole magnetyczne Wenus jest 20 tys. razy słabsze od ziemskiego. Również magnetyzm Marsa jest tysiąc razy słabszy niż naszego globu. Pole magnetyczne sąsiadcząca Ziemia procesom zachodzącym w jej jądrze — co ma związek z ruchem obrotowym naszej planety. Kiedyś Ziemia wirowała znacznie szybciej — w okresie permianu rok trwał 380 dni, a w dewońskim — aż 436, w prekambrze w ciągu roku było jeszcze więcej dni. Przy tak szybkich obrotach pole magnetyczne musiało być znacznie silniejsze. Być może, właśnie magnetyzm naszej planety był impulsem tworzącym życie.

# Wyrostek robaczkowy nie lubi ziemniaków

Za wroga wyrostka robaczkowego uznali angielscy lekarze...



50 lat temu

Zakończył się III Konkurs Chopinowski. Jego zwycięzcą został Jakub Zak (ZSRR), który otrzymał 5 tys. zł nagrody. Trzecie miejsce zdobył Witold Małcużyński, a na ósmym miejscu znalazł się Jan Ekier.

Minister spraw wewnętrznych ponownie nie zatwierdził wyboru kandydata większości socjalistycznej Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta Łodzi. W tej sytuacji M. Godlewski został mianowany tymczasowym prezydentem miasta.

Płk Koc wezwał polską wód pod sztandary Obozu Zjednoczenia Narodowego obliczając, że w miastach OZN uczyli wszystko, by wchłonęły one nadmiar ludności z przeludnionych wsi.

PAT informuje z Londynu, że przesłana jest już sprawa ustąpienia premiera Baldwin. Ma to nastąpić po koronacji króla Jerzego VI. Nowym premierem ma zostać obecny kanclerz skarbu Neville Chamberlain.

25 lat temu

Związek Radziecki wystrzelił nowego sztucznego satelitę Ziemi, który ma badać strefę graniczną między atmosferą ziemską a przestrzenią międzyplanetarną.

Największa katastrofa lotnictwa cywilnego w historii. W Kamerunie rozbił się brytyjski samolot „DC-7-C” lecący z Mozambiku do Luksemburga. W tragicznym wypadku zginęło 161 pasażerów i 10 członków załogi.

Ze sportu: piłkarze rozpoczęli rozgrywki w dwóch grupach I ligi. W pierwszym meczu ŁKS stracił punkt na własnym boisku, remisując z warszawską Gwardią 1:1.

# Zamki w powietrzu

Wyobraźmy sobie gigantyczne miasto, które może się podnosić lub zanurzać w morzu w obrotach przed monstrualnie wielkimi falami spiętrzonymi przez huragan. Albo napezczoną magnetyczną koleją, osiągającą prędkość 250 mil na godzinę. Lub — superekspres łączący Europę z Chinami, czyli trasę kolejową biegnącą przez trzecią część świata. Lub może dwugodzinny skok hipersonicznym odrzutowcem z Nowego Jorku do Nowego Tokio, miasta wybudowanego na sztucznej wyspie pośrodku Zatoki Tokijskiej.

Ktoś powie, że to farty, motywy fantastyczno-naukowej książki. Nic podobnego. Są to projekty testowane lub dopiero rozrysowywane przez japońskich konstruktorów, czy może lepiej — wizjonerów. To wizytówka tego wyspiarskiego kraju, z którą ma on zamiar wkroczyć w XXI wiek.

Kryzysy energetyczne, rosnące bezrobocie czy też gwałtowne załamanie się przemysłu mogą co prawda zniweczyć te wspaniałe wizje przyszłości, lecz, z drugiej strony, po inżynierach, którzy ofiarowali światu super-

tankowce, pociski w kształcie karabinowych pocisków, przemysłowe roboty i mikroskopijne systemy elektroniczne, można się wszystkiego spodziewać. Ważne, że przy realizacji tych niezwykłych projektów Japończycy nie muszą kłopotać się o fundusze. Kraj ich leży na istniejącej już zbudowanej z uzyskanych z eksportu dolarów.

sia obniży — przecież nawet najnowocześniejsze technologie z czasem taniają. Później następnym etapem, którego budowę przed laty zarzucono, łączący Hokkaido z Honsiu, czyli długą na 23 mile podmorska dziura, udostępniona kolejowej linii. Jednak najbliższe projekty sprawiają, iż te — realne już dziś — konstrukcje mogą w nie-

chińskiej rzeki Zangbo można skierować kutymi w skałę korytarzami do indyjskiej prowincji Assam. Przewidywana moc turbin wynosiłaby 330 miliardów kilowatogodzin, czyli połowę tego, co osiągała dziś wszystkie japońskie siłownie.

Być może już za 50 lat powstanie też największe miasto oceaniczne o powierzchni 36 mil kwadratowych. Zmontowane na hydraulicznych filarach utrzyma stabilność nawet podczas najsilniejszych sztormów. Konstrukcja, przeznaczona dla miliona mieszkańców, będzie miała własne, w pełni zautomatyzowane fermy hodujące ryby, szosy dla napezczonych elektrycznością samochodów i... boiska do golfa pokryte prawdziwą trawą. Autorami tych pomysłów nie są szaleńcy, lecz ludzie, którzy już nieraz dowiedli swoich zdolności, na przykład konstruktorzy z Nippon Telegraph and Telephone, gigantycznego przedsiębiorstwa elektronicznego.

Wygląda więc na to, że przyszłość, podobnie jak teraźniejszość, będzie ozdobiona metką „made in Japan”.

JAN DZIKOWSKI

# Przyszłość „made in Japan”

Co więc za lat kilka? Na przykład projektowany na 1996 rok tunel i most łączący brzoگی Zatoki Tokijskiej. Tunel będzie miał 6 mil długości — najdłuższa tego rodzaju samochodowa droga na świecie — a pod przesiadki mostu przepłyną spokojnie największe statki. Koszt, szacowany na około 8 miliardów dolarów, być może nieznacznie

dłużym czasie wyglądać jak dziecinne zabawki. Na przykład tunel z autostradą i torami kolei, łączący Europę z Afryką pod dnem Cieśniny Gibraltarskiej. Może być też kanał w poprzek Tajlandii, który skróci trasę żeglugi do Japonii o 1500 mil. Albo fantastyczny pomysł himalajskiej hydroelektrowni. Ten projekt zakłada, iż część wód

# Stary Gdańsk w literaturze i grafice



Dostojne osobistość Gdańska XVII wieku patrzące ze starych portretów i grafik: profesorowie gimnazjów, sekretarze rady miejskiej, znany astronom Jan Heweliusz, stare księgi wydane w tym czasie, głoszące świetność miasta i królów polskich, opisy bitew z czasów wojen polsko-szwedzkich, okolicznościowe wiersze np. z okazji odzyskania przez gdańszczan tzw. „Głowy Gdańskiej na Władę w 1659 roku” lub na cześć insygnów.

Wszystkie te skarby kultury polskiej zaprezentowano ze zbiorów Biblioteki Gdańskiej PAN na specjalnej ekspozycji w Muzeum Historii w Gdańsku. Nieczęsto mamy okazję oglądać stare unikatowe eksponaty, które z reguły pokrywa kurz w magazynach bibliotecznych, a przecież taka żywa ekspozycja przybliża znacznie lepiej i w ciekawszy sposób historię naszego kraju.

Niz: portret burmistrza Gdańska, prawnika z wykształcenia, Chryściana Schrodera.

# OBIEKT ZABYTKOWY



Pisanie przez ponad trzy lata o zabytkach środkowej Polski miało nie tylko cel poznawczy, ale jednocześnie zamierzenie pokazania, że „Polacy nie gęsi — też swoją architekturę mają”. Zdecydowana większość kolejnych prezentacji tyczyła się niedużych dworców i chociaż istnieją już nieliczne przykłady, to jednak w doskonały sposób obrazują narodowy styl w budownictwie. Do napisania tego artykułu skłoniła mnie lektura wydanej w ubiegłym roku książki prof. Ignacego Tlozka pt. „Dom mieszkalny w polskiej wsi”, będącej podsumowaniem wieloletniej pracy profesora.

Polscy dom ukazywany został od połowy XVII wieku do czasów II Rzeczypospolitej. Wspólnym jego mianownikiem, niezależnie od tego, w jakim znajduje się regionie, jest m.in. skupiona bryła budynku, trośka o zabezpieczeniu mieszkania przed dokuczliwością klimatu, centralny rozkład pomieszczeń wokół urządzeń ogniskowych tak skonstruowanych, by jak najmniej zużywaną opału, uwzględnienie dobrej izolacji, oddzielenie części mieszkalnej od funkcji pomocniczej domu oraz wykorzystywanie poddasza dla celów mieszkalnych.

Najważniejszą rolę przy kształtowaniu bryły budynku odgrywały dwa czynniki: klimat i ukształtowanie terenu. Nasz klimat charakteryzuje się dużymi wahaniami temperatury i dużą ilością opadów oraz surowymi zimami, trwającymi nieraz przez cztery miesiące. I właśnie te elementy doprowadziły do wypracowania takich charakterystycznych cech domu, jak kąt nachylenia dachu i wysięg okapu ponad obris domu. I tak np. dla centralnej Polski, tj. Niziny Mazowieckiej i Podlasia kąt połaci dachu wynosił 45 stopni, natomiast okap „wychodził” ponad ścianę o pół metra. Stosowanie takich, a nie innych założeń konstrukcyjnych pozwalało na stosunkowo szybkie pozbycie się z dachu śniegu i wody deszczowej. „Kąt nachylenia połaci dachu (...) i wysięg krawędzi okapu na zewnątrz ściany były niemal wprost proporcjonalne do sumy opadów atmosferycznych w danym rejonie”. Ponadto budynek był tak sytuowany, by w jak najbardziej efektywny sposób wykorzystywane było nasłonecznienie. Otwory okienne i drzwiowe także odpowiednio umieszczano. Również niezaprzeczalnym osiągnięciem ludowej sztuki budowlanej było opracowanie oryginalnych systemów ogrzewczych, co warto przypomnieć w okresie kryzysu energetycznego.

W naszym regionie najbardziej charakterystyczną i wypracowaną formą budownictwa ludowego jest łowicka zagroda. Dom miał od 40 do 105 m kw. powierzchnię mieszkalną, a poszczególne izby osiągały wielkość od 20 do 25 m kw. Urządzenie kuchenne-ogrzewcze wielopaleniskowe podłączone było do jednego komina zbierającego spaliny poprzez czopuchy. Takie rozwiązanie spotyka się tylko w tym regionie. Do domu wchodziło się przez sieni do izby centralnej z jednej strony, a do świetlicy z drugiej. Powiększenie budynku następowało poprzez dostawianie nowych pomieszczeń od szczytów, co powodowało wydłużanie się domów łowickich.

Postawmy sobie teraz pytanie: co stało się powodem zarzucenia wspaniałych tradycji w architekturze na rzecz pudełek z płaskimi dachami i balkonami, na które nikt nie wychodził? Odpowiedź nie jest wcale taka prosta. W każdym razie jeszcze w okresie międzywojennym starano się kultywować rodzime osiągnięcia w narodowej architekturze. Po tym okresie istnieją jeszcze małe stacyjki kolejowe, domy letniskowe w podmiejskich osiedlach, a także budynki mieszkalne na wsiach.

Autor dzisiejszej ilustracji mgr inż. arch. Sławomir Arabski prezentuje jedną z propozycji, wykorzystując elementy narodowej architektury. Oczywiście wyobraźni widzimy białe ściany, zielone okiennice, czerwony, kryty dachówka lub w najgorszym razie specjalną blachą, dach. Niewielki ganek nadaje swojski charakter temu domowi. Czy tak nie można by budować? Ani to drożej, ani trudniej. A na pewno ładniej.

MACIEJ JEZIOROWSKI rys. Sławomir Arabski

# WETERANI SZOS Wykopany z ziemi

Zbierając materiały do tej rubryki zawsze pytam właścicieli starych pojazdów, jak do nich dotarli, jak wtedy wyglądali i jak doprowadzali je do użytku. Zawsze lub prawie zawsze, słyszę, że samochód czy motocykl, w stanie kompletnej ruiny, znajdował się na złomowisku.

Pan Zbigniew Luczyński z Główna na swój pojazd trafił w sposób „typowy”. Będąc dwa lata temu w woj. legnickim zobaczył pod stodołą wystający z ziemi fragment ramy. Zaczął kopać i po kilku minutach leżał przed nim niewielki motocykl. Dokładne oczyszczenie z grudek ziemi pozwoliło stwierdzić co to za maszyna.

— Od razu mi się spodobał — mówi p. Luczyński. — Gdy już dokładnie oczyściłem go z brudu i zakręciłem starterem to okazało się, że była iskra. Ja zbyt długo siedzę nad silnikami żebym nie ocenił wartości znalezionej. Właściciele gospodarstwa u których natrafiliśmy na ten pojazd ucieszyli się, że pozbędą się kłopotu z podwórka. Przywoziłem go więc do domu i rozpocząłem remont. Nie miałem żadnych instrukcji ani jakichkolwiek dokumentów. Rozbrałem część po części i oczyściłem, składałem i montowałem na nowo. Motocykl ma silnik „Sachsa” o pojemności 99 ccm. Mam na nim jeszcze oryginalne opony Continental. Teraz poczuję „Phanomen”, bo taka nazwa widnieje na tabliczce. Jest pełnosprawnym pojazdem. Jest zarejestrowany i spełnia wszystkie wymogi kodeksu drogowego.

Zastanawialiśmy się z panem Zbigniewem nad zakwalifikowa-

niem tego pojazdu. Kiedyś był to pewnie motorower, ale w myśl ostatnich decyzji Ministerstwa Komunikacji starszek wchodzi już do grupy motocykli.

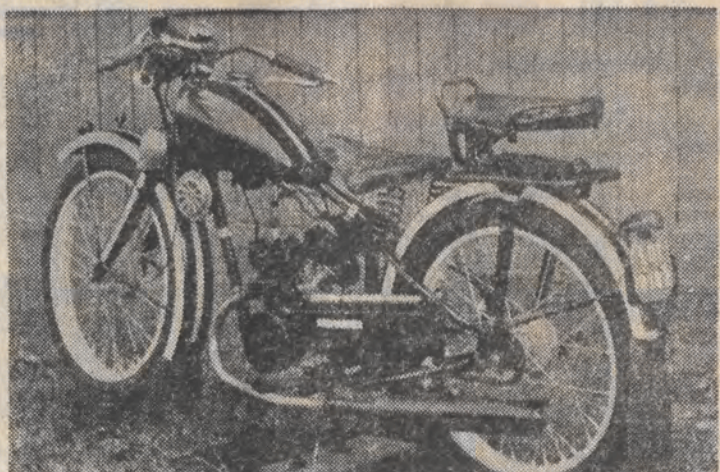
Pan Luczyński od wielu lat pasjonuje się motoryzacją. Traktuje swoje hobby bardzo użytkowo. Każdy jego pojazd, a ma kilka motocykli i „Syręną 102” jest na chodzie. Lubi przywieźć do domu jakiś zrujnowany motor i potem w młozole go „ożywić”. W starych pojazdach fascynuje go precyzja i jakość wykonania poszczególnych elementów.

— Proszę pana — stwierdza — gdyby nie ówczesne wykonanie nie moglibyśmy oglądać tych zabytków. Powie to panu każdy, ktokol-

wiek miał kiedyś do czynienia z jakąś starą konstrukcją. Dziś może wiele rozwiązań jest nowoczesniejszych i prostszych, ale nie ma już takich solidnych uszczelnień, łożysk czy smarów.

Pan Luczyński za naszym pośrednictwem chętnie nawiązałby kontakt z osobą wiedzącą coś na temat prezentowanego dziś motocykla. Mimo wielu prób nie udało mu się znaleźć jakichkolwiek informacji o tej marce. Nikt nie słyszał o takim „Phanomenie”. Nie wiadomo gdzie i kiedy go produkowano. Datę „urodzenia” ustaliliśmy na koniec lat trzydziestych, ale czy mamy rację? Czekamy na listy.

RYSZARD PERCZAK





**BELCHATOWSKIE  
ZAKŁADY PRZEMYSŁU  
GUMOWEGO  
„STOMIL”**

w Rogowcu k. Belchatowa, 97-406 Belchatów 5

**POSZUKUJĄ KANDYDATA  
na stanowisko**

**zastępcy dyrektora ds. produkcji i obrotu  
towarowego.**

Kandydat winien posiadać:

- \* wykształcenie wyższe techniczne (preferowana specjalność — technologia kauczuku i gumy),
- \* staż pracy 10-letni, w tym co najmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym,
- \* wiek kandydata do lat 50.

Szczegółowych informacji udziela dział kadry i szkolenia zakładu, tel. 210-00 w. 218.

1298-k

**ZAKŁAD BUDOWY MASZYN I URZĄDZEŃ  
CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI  
NIEWIDOMYCH**

w Warszawie, ul. Podwałe 23

**PRZYJMIĘ DO WYKONANIA**

**W RAMACH WOLNYCH MOCY  
PRODUKCYJNYCH:**

- ▶ oprzyrządowanie technologiczne (wykrojniki, tłoczarki i inne oprzyrządowania).
- ▶ nietypowe urządzenia technologiczne.

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela dział przygotowania i realizacji produkcji, Warszawa, ul. Podwałe 23, III p., pok. 305, telefon 31-37-07 oraz oddziały terenowe:

Bydgoszcz, ul. Powstańców Wielkopolskich 33, tel. 41-12-55, 41-52-28 w. 205,

Częstochowa, ul. Deglera 3 a, tel. 574-98, Siepraw, tel. 310-17.

TERMINY DO UZGODNIENIA.

CENY UMOWNE.

471-k

# PRZETARGI

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO DRÓG I MOSTÓW  
w ŁODZI, ul. WAPIENNA 15**

**OGŁASZA  
PRZETARG OGRANICZONY**

na sprzedaż dwóch ciągników:

1. „Urus” C-355, rok prod. 1973, stopień zużycia 57 proc., cena wywoławcza 362.038 zł.
2. „Urus” C-355, rok prod. 1972, stopień zużycia 56 proc., cena wywoławcza 370.458 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 kwietnia br. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Wapienna 15.

W razie niedojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie, drugi przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 w tym samym miejscu.

W drugim przetargu cena wywoławcza będzie obniżona o 50 proc. Ciągniki można oglądać w ciągu trzech dni przed terminem przetargu w Bazie Transportu i Sprzętu w Pabianicach, ul. Lutomińska 46.

Oceny techniczne do wglądu na miejscu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać wyłącznie gotówką w kasie przedsiębiorstwa, ul. Wapienna 15, w godz. 12-14.

Dopłata do wygranego przetargu może nastąpić tylko gotówką (czeków nie przyjmujemy). Zwrot wadium nastąpi następnego dnia po przetargu. Wpłata wadium może nastąpić najpóźniej w przeddzień przetargu.

Nie bierzemy odpowiedzialności za wady ukryte sprzedanych ciągników, jak również nie uzupełniamy braków. Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

W momencie przystąpienia do przetargu należy okazać zaświadczenie o prowadzeniu lub nabyciu gospodarstwa rolnego lub dowód wpłaty ostatniej raty podatku gruntowego.

592-k

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „EMFOR”  
ŁÓDŹ, ul. STERLINGA 28**

**OGŁASZA  
PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na naprawę tynków i malowanie elewacji budynku produkcyjnego. Termin wykonania robót — 1987 r.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i rzemiosło

Oferty zgodnie z zarządzeniem ministra budownictwa, gospodarki przestrzennej i komunalnej z dn. 25 marca 1986 r. (MP nr 11, poz. 72) zawierające propozycję wynagrodzenia ze wszystkimi jego składnikami i dopłatami i sposób wykonania robót, należy składać w dziale mechaniczno-energetycznym.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Informacje techniczne można uzyskać w dziale mech.-energ., tel. 32-87-00 do 04 wew. 177, 178.

Umowa na wykonanie robót winna być zawarta w ciągu 30 dni od daty zakończenia przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty, jak też odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

579-k

**Związek Kynologiczny w Polsce  
— Oddział w Łodzi**

**UPRZEJMIEM INFORMUJE,  
że w dniu 22 marca 1987 roku  
w Klubie „Kominiek” przy ulicy  
Kilińskiego 95, odbędzie się  
WALNE ZGROMADZENIE  
CZŁONKÓW ODDZIAŁU  
ŁÓDZKIEGO ZKWp.**

Zebrań będzie miało charakter sprawozdawczy. Początek obrad — godzina 10, w drugim terminie — godz. 10.30. Protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia jest do wglądu w sekretariacie oddziału.

1552-k

**Państwowy Zakład Ubezpieczeń  
Oddział Wojewódzki w Łodzi,  
al. Kościuszki 57**

**ZATRUDNI**

**NIEZWŁOCZNIE:**

inżyniera mechanika  
o specjalności: budowa i eksploatacja samochodów,

informatyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia  
na miejscu. Tel. 32-23-14. 1388-k



PLAC z budynkiem gospodarczym na działkę przemysłową — Górna — kupię. Tel. 84-11-99. 21283 g

DZIAŁKI budowlane, uzbrojone, dom w stanie surowym w Proboszczewicach — sprzedam. Listy 3649 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 3713 g

8 ha ziemi z budynkami lub bez (30 km od Łodzi) — tanio sprzedam. 87-07-55. 3713 g

DZIAŁKI rzemieślniczo-budowlane — sprzedam. Wiskitno, Główna 46. 4023 g

DZIAŁKĘ z prawem zabudowy około 1000 m — sprzedam. Kolumna, Koperska 6, Łask 42-25. 3884 g

DZIAŁKĘ 4,700 m dom — sprzedam. W rozliczeniu kawalerka. Tel. 86-77-05. 4097 g

PLAC z budynkiem gospodarczym na działkę przemysłową — Górna — kupię. Tel. 84-11-99. 21283 g

DOM czterokondygnacyjny, w zabudowie, 1000 m, budynki gospodarcze, siła, (osiedle Chojny-Zatorze) — sprzedam. Listy 21820 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 4528 g

Wieloletni, wydatny ogród, działka rzemieślnicza oraz M-3 — kupię. Pabianice, Laskowa 3, tel. 15-36-87 (10-18). 16226 g

PLAC okolice Julianowa — sprzedam. Listy 4673 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 3/5. 4033 g

DZIAŁKĘ 4,700 m dom — sprzedam. W rozliczeniu kawalerka. Tel. 86-77-05. 4097 g

DZIAŁKĘ lub domek do rozbioru na Julianowie — kupię. Listy 20082 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 4033 g

STARY obraz zdecydowanie kupić. Listy 20758 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 20443 g

STARE wazy ze szkła, porcelany, figurki oraz inne drobiazgi — kupię. Listy 20760 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 20443 g

MAGNETOWID czarno-biały kupić. Listy 21312 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 22951 g

„FIATA 126p” (1984) zamienię na „125p”. Kurek, Wschodnia 59/5a. 20443 g

„126p” (1985) sprzedam. Tel. 76-62-23. 3225 g

NADWOZIE „126p” nowe — kupię. Listy 3958 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 559 g

„AWIE” wyrotok — kupię. 51-88-76. 3906 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SYPIALNIE stylowa — sprzedam 36-35-35.

OVERLOCK trzynoitkowy „Textima”, „Famed” zdecydowanie kupić. — 55-59-57 (18-21).

„EMPIAL 360k” jednopłytkowa kupię. 21133 g

ELEKTRONICZNY instrument muzyczny „Casitone MT-800” (stereo) — sprzedam. Tel. 86-27-88 po 17. 20776 g

MASZYNĘ szyjącą „Autolax” sprzedam 15-24-03. 4058 g

SEGMENT „Polesie” nowy — sprzedam. Tel. 51-57-74. 3906 g

PREZARKE pionowa do metalu — sprzedam. Łódź, Strusia 28. 21193 g

OBRACZKI sprzedam. — 55-78-55. 4117 g

BOKSERKI rodowodowe, czteromiesięczne, po championie — sprzedam. Norwida 7/40. 21295 g

MINIWIĘZ „Unitra” — sprzedam. Tel. 87-08-39. 21314 g

ZAKŁAD betoniarzki w Szadku oferuje: stropy DZ-3 (belki, pustaki), płyty stropowe ŁPS, ogrodzenia betonowe — typ warszawski, nadproża okienne L-19. Wszelkie elementy: drogowa, z lastrico, parapety okienne, okładziny schodów, wykładziny podłogowe, tarasowe. — Tel. 43-99-77, 74-19-47 po 18. Stanisław Podwysoki, Łódź, ul. Nowa 52. 2979 g

ZAKŁAD mechaniczny odstępnie lub maszyn. 33-05-96, (11-15). 4528 g

PIANINO, segment młodzieżowy — sprzedam. Tel. 86-03-27. 20725 g

MASZYNĘ do lodów tradycyjnych, dwugłowicową prod. czeskiej typ „Friger” patelnię do paczków oraz maszynę do wycieku kubków maitych — sprzedam. Zduńska Wola tel. 44-72. 3804 g

TELEWIZOR „Grundig” 26 cali — sprzedam. Listy 21329 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 3842 g

DWIE prasy 15, 7 ton, nożyce krążkowe, ręczne, balansówkę, wiertarkę, szlifierkę, frezarkę, kielich, beben — sprzedam. Listy 8200 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 4033 g

FOKSTERIERY rodowodowe sprzedam. 84-75-52. 4033 g

COCKER spaniele szczeniaki rodowodowe złote — sprzedam. Łódź, Łęczyska 22 B m. 34, tel. 84-61-72. 21222 g

KREDENS jasny (sośna) — sprzedam. Tel. 51-13-97 po godz. 15. 23396 g

„FIATA 126p” (1984) zamienię na „125p”. Kurek, Wschodnia 59/5a. 20443 g

„126p” (1985) sprzedam. Tel. 76-62-23. 3225 g

NADWOZIE „126p” nowe — kupię. Listy 3958 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 559 g

„AWIE” wyrotok — kupię. 51-88-76. 3906 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

SPRZEDAM, zamienię „Tarpana” z przyczepą na samochód osobowy, tel. 51-49-65. 23108 g

NAJNOWOCZESNIEJSZA technologia podciśnieniowa pióra tapicerki, dywany. 30-60-14, Faustmann. 3201 f

BOAZERIE, 43-91-94, Czepl. 22448 g

MYCIE okien, sprzątanie — rachunki, Gołoszewski. 57-02-12. 22435 g

UKŁADANIE glazury, terakoty — gwarancja. 83-75-33 Gawlik. 22105 g

PARKIETY układane, cyklowanie. Kiełbik. 81-34-41. 1642 g

CYKLINARSTWO, Dobrzyński, 43-84-74. 19202 g

UKŁADANIE glazury. — 43-92-28, Kuziemska. 15817 g

NADRUKI na sukniach bluzkach. Napisy na dresach, bluzkach. Drukowanie koszulek, rajstop. 51-76-70, Frątczak. 18377 g

ROZBIERANIE i składanie nagrobków do groźbów. Podnoszenie, czyszczenie. G



